Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Cena 5 zł



Rok IV Warszawa, Marzec 1948 r. Nr 3 (31)

GŁOS LASU

miesięcznik

Organ Zw. Zaw. Pracow. Leśnych i Przem. Drzewnego

W stulecie „Wiosny Ludów"

Po Kongresie Wiedeńskim, na którym nakreślono nową mapę Europy, zjechali się raz jeszcze trzej zwycięscy cesarze i dnia 26 września 1815 roku podpisali w Paryżu wspólną, w uroczystej i napuszonej formie utrzymaną deklarację.

Car Aleksander I razem z Fryderykiem-Wilhelmem pruskim i z Franciszkiem I austriackim oświadczają w tym osobliwym dokumencie, Boga w Trójcy Jedynego biorąc na świadka i poręczyciela, że w rządach swych kierować się będą zasadami Sprawiedliwości, Pokoju i Miłości tak, aby porządek i ład zapanował w świecie po burzy i zamęcie, wywołanym przez bezbożnych jakobinów i małego korsykanina, którego wywozi się właśnie daleko na skalistą wysepkę św. Heleny...

Za pustą i patetyczną formą deklaracji tzw. „świętego przymierza" ukrywała się określona treść.

Istotą przymierza, zawartego pomiędzy monarchami, była dążność do przywrócenia starego feudalnego i pół-feudalnego ustroju w ich państwach w takiej mierze i w takim stopniu, jak tylko dałoby się tego dokonać. Rozumieli dobrze ówcześni reakcjoniści w stylu Metternicha, że pewne rzeczy przeobraziły się już nieodwracalnie, że Wielka Rewolucja zbyt silnie wstrząsnęła murami francuskich i nie tylko francuskich zamków feudalnych, tym niemniej odnawianie dawnego porządku postępowało w całej Europie, powrót do absolutyzmu na całej przestrzeni od Pirenejów po Wisłę, był pełny i widoczny.

Było rzeczą śmieszną, że w Turynie zniszczono ogród botaniczny tylko dlatego, że założyli go kiedyś Francuzi, albo, że w Prusach zabraniano palenia tytoniu, nawiązując w ten sposób do pięknych tradycji Fryderyka, który publicznie i własnoręcznie obijał laską napotkanych przez siebie zwolenników peruk i tabaki, ale były to tylko powierzchowne i płytkie objawy procesu wstecznego, który w życiu politycznym i społecznym objawiał się w znoszeniu lub w ograniczaniu praw parlamentów, w nawrocie do partykularyzmów tak charakterystycznych dla epoki przedrewolucyjnej, w nawrocie wreszcie do pańszczyzny i poddaństwa chłopów — szczególnie w Polsce, na Węgrzech i we Włoszech, oraz w zepchnięciu mieszczaństwa do roli stanu, który pozbawiony był jakiegokolwiek bezpośredniego wpływu na rządy.

To było celem „świętego przymierza", taka była litera i duch, forma i intencja praw i układów, które miały zahamować postęp i rozwój ludów Europy.

Ludy te żyły. Życie ma swoje prawa i nic już nie mogło zniweczyć, ani zatrzymać biegu historii, biegu, zaczętego zburzeniem Bastylii, postępującą świadomością narodową, która pozwoliła wystawiać bataliony nowych wojsk i ośmieliła skromnego poczmistrza wespół z kilkoma mieszczuchami, ludźmi „podłej kondycji", wyciągnąć z karety króla, kiedy ten chciał uciec z kraju.

W czasie pomiędzy rokiem 1789 a 1848 powstawać zaczyna wczesny kapitalizm z dużymi manufakturami i kompaniami handlowymi, z domami bankowymi, które wypierają zwolna przestarzałe już, właściwe gospodarce naturalnej, małe warsztaty rzemieślnicze i jarmarki, obsługujące poszczególne miasta z ich okręgami, rozbudowuje się sieć kolei żelaznych, rozwija się produkcja włókiennicza i hutnicza.

Rozwijający się kapitalizm stwarza nową klasę, klasę robotniczą, pomiędzy szlachtą zaś, wyposażoną w przywileje, a bogatą burżuazją, pogłębia się i uwidacznia ostry antagonizm.

Kongres Wiedeński poćwiartował Europę, nie licząc się ze wzrastającą świadomością narodową jej ludów. Niemcy podzielone zostały pomiędzy dynastie, wywodzące swoje prawa ze średniowiecza lub z epoki oddzielnych szczepów i plemion germańskich. Włochy roztasowane w rękach papieża i Habsburgów, Polska pozbawiona samodzielnego bytu państwowego i wtłoczona do trzech różnych mocarstw ościennych.

Terrorem i gwałtem, popierając obskurantyzm i zacofanie utrzymywano w ryzach narody ujarzmione.

Tak wyglądał obraz Europy za parawanem dokumentu z podpisami trzech cesarzy, za czasów „świętego przymierza", zawartego w imię Sprawiedliwości, Pokoju, tudzież innych. nie mniej szczytnych i wzniosłych zasad.



Skrępowana więzami feudalnych pozostałości, rosnąca w siłę i znaczenie burżuazja przemysłowa pozostawała w opozycji w stosunku do rządzącej w spółce z arystokracją finansową. z bankierami i giełdziarzami — dawnej arystokracji rodowej.

Powstający kapitalizm tworzył potrzebną sobie klasę robotniczą, a wyzyskując ją, miał pod bokiem wciąż rosnącego liczbą i siłą przeciwnika i antagonistę. Ujarzmione i podzielone narody przemyśliwały nad sposobami otrząśnięcia z siebie tyranii zjednoczenia lub co najmniej wywalczenia autonomii i praw narodowych.

Sprzeczności, istniejące w łonie społeczeństw europejskich, nie dawały się rozwiązać tępymi represjami ze strony rządzących. Burżuazja liberalna w Niemczech wysuwa koncepcję wielkoniemiecką: zjednoczenia Rzeszy pod wspólnym berłem króla pruskiego, jako pierwszego wśród różnych władców niemieckich. Polska, Włochy i Węgry są podminowane pracą tajnych stowarzyszeń rewolucyjnych; Europa wszędzie ma spiskowców i wszędzie rządy widzą spiski.

Państwa ówczesne popadają w poważne trudności finansowe, a żadne reformy systemu podatkowego, opartego na starych podstawach, nie mogły być przeprowadzone wobec oporu finansjery, mającej przeważny wpływ na rządy.

Niezadowolenie i tu i ówdzie wybuchające bunty, tłumione są armatami, które stanowiły zawsze ostatnie słowo królów lub przy pomocy starej zasady wyzyskiwania sprzeczności istniejących wśród poszczególnych narodów. Przykładem może być tzw. „rabacja galicyjska", użycie chłopów do zduszenia wolnościowego porywu szlachty i drobnomieszczaństwa w roku 1846.

Mimo to antagonizmy rosły i fala rewolucyjna wzrastała niepowstrzymanie. Było to widoczne dla wszystkich tak, że nawet nie odznaczający się wyjątkową bystrością cesarz Ferdynand austriacki powiedział, że najpewniej te dobre czasy ładu

i porządku starczą jeszcze tylko na okres życia Metternicha.. Wyjątkowo ciężki czas przeżywała Europa w ostatnich 2 — 3 latach przed pamiętnym rokiem „Wiosny Ludów".

Nieurodzaj (m. in. spowodowany zarazą kartofli) w roku 1845 i 1846 wywołał drożyznę środków żywności, co doprowadziło do ogólnego wrzenia wśród ludu żyjącego z pracy najemnej i było przyczyną wielu drobnych, ale krwawych zamieszek i starć szczególnie w nowych, powstających wtedy ośrodkach przemysłowych: w Paryżu, Lionie i Mediolanie. Spekulanci robili fortuny na machinacjach handlowych, uczestników buntów głodowych, jak to było np. w Buzançais, tracono bez pardonu.

Drugim wielkim wydarzeniem ekonomicznym, które przyspieszyło wybuch, był ogólny kryzys handlowy i przemysłowy w Anglii. Po szeregu bankructw wielkich londyńskich kupców towarów kolonialnych, nastąpiły krachy banków i zamknięcie wielu fabryk w okręgach przemysłowych.

Kryzys gospodarczy, niszcząc przemysł i handel, pomniejszając wydatnie majątek opozycyjnej burżuazji przemysłowej, zubożając ją, a o głód i nędzę przyprawiając istniejące już wtedy szeregi proletariatu — „najemników przemysłu", uczynił nieznośnym ciężarem samowładztwo arystokracji finansowej, wspartej o aparat państwowy.

Burżuazja opozycyjna we Francji dlatego właśnie pozostawała w opozycji oraz rewolucyjnie wystąpiła przeciwko reżimowi w lutym 1848 r., gdyż zbyt boleśnie dotknęły ją ruiny mnóstwa drobnych sklepów i sklepików oraz zakładów przemysłowych w czasie kryzysu, gdyż zbyt ciężkie były nakładane na nią podatki, których systemu nie mogła ona zreformować, bez wejścia do rządu, bez przeprowadzenia reformy wyborczej.

Rząd niechętnym okiem patrzył na akcję prowadzoną przez burżuazję na rzecz reformy wyborczej, a właśnie zakaz urządzenia wiecu tzw. „bankietu agitacyjnego" wywołał w Paryżu wybuch: rewolucję lutową.

Król Ludwik Filip abdykował i uciekł za granicę. Proklamowano republikę demokratyczną.

Ta fala rewolucyjna wznosi się może najwyżej i utrzymuje się najdłużej na Węgrzech. Rewolucjoniści madziarscy, którym na pomoc spieszyli ochotnicy ze wszystkich krajów Europy (wśród nich i Polacy z Józefem Bemem, Józefem Wysockim i Henrykiem Dembińskim na czele), postawili sobie za cel walki obok wyzwolenia narodowego i pewne zadania społeczne, np. zniesienie pańszczyzny i poddaństwa chłopów. Charakterystyczne jest jednak, że nie uznawali praw narodowościowych ludów ujarzmionych przez Węgry: Słowaków i Chorwatów, co zemściło się w dużym stopniu na losach rewolucji, której ostateczny kres przyniosła zbrojna interwencja cara, pomagającego cesarzowi zgodnie z duchem „św. przymierza".

Po początkowych sukcesach i entuzjazmie, wywołanym pewnymi taktycznymi ustępstwami ze strony rządu, załamuje się również rewolucja w Galicji.

Powstanie w Poznańskiem nosi na sobie wybitne piętno złudzeń mieszczańskiego liberalizmu pruskiego: Mierosławski i liberałowie polscy naiwnie przypuszczali, że obóz „postępu" razem z królem pruskim da Księstwu swobody konstytucyjne i wolność narodowościowego rozwoju, kiedy zaś Libelt chce wydać zdecydowaną proklamację do narodu, jest już za późno, bo wojska pruskie osaczyły właśnie powstańców pod Książem i Miłosławiem...

Płomień walk rewolucyjnych 1848 r. rozgorzał jasno i wysoko, zgasł jednak szybko i nie zdążył spalić zrębów i palisad starego porządku.

Jakie są tego przyczyny?

★

Do walki z resztkami feudalizmu i z absolutyzmem stanęła burżuazja, stanął również i słaby jeszcze wtedy liczebnie proletariat, obok chłopstwa, dążącego do zniesienia poddaństwa. Udział proletariatu fabrycznego jest szczególnie wyraźny w Paryżu i w Mediolanie, powstanie zaś w Księstwie Poznańskim jest najbardziej masowym (nie Powstanie Kościuszkowskie, ani tymbardziej Powstanie Listopadowe!) porywem chłopów polskich w walce o wolność. Wydawaćby się mogło, że w takim przymierzu powinna wykuć się moc rewolucji, jednak zachodzące pomiędzy sojusznikami samymi antagonizmy były tak silne, że nie pozwalały one na jedność działania. Proletariat nie mógł zwyciężyć, gdyż był jeszcze za słaby, a jego świadomość polityczna nie była jeszcze skrystalizowana. Wiemy, że „Manifest komunistyczny" Marksa i Engelsa w chwili wybuchu rewolucji lutowej w Paryżu, był dopiero oddany do druku, kiedy wyszedł zaś z drukarni, było już... po rewolucji.

Przymierze z mieszczaństwem liberalnym było oparte na wątłych podstawach. Mieszczaństwo walczy o prawa konstytucyjne i wolnościowe, na pewnym etapie walki walczy razem z proletariatem, nie pragnie jednak bynajmniej rozbicia aparatu państwowego, przeciwnie — broni go, wysuwając hasło „porozumienia króla z narodem" (Prusy), tymczasem pełne wyzwolenie społeczne proletariatu i pełne wyzwolenie narodowe było uwarunkowane tylko zniszczeniem feudalno-kapitalistycznego państwa, na co jeszcze wówczas, oceniając rzecz z perspektywy stulecia, było... nieco za wcześnie.

Trzeba było jeszcze poczekać na dalszy wzrost kapitalizmu i na dalsze zwiększenie się i zwarcie mas robotniczych oraz na skrystalizowanie się świadomości klasowej i narodowej w takim stopniu, aby proletariat mógł ruszyć do decydującej walki, do zniesienia ustroju kapitalistycznego i resztek feudalizmu i partykularyzmu, nie dopuszczających do zjednoczenia poszczególnych narodów.

W okresie „Wiosny Ludów" socjalizm utopijny, który chciał namówić możnych tego świata do przeprowadzenia reform, przechodzi poprzez bolesne doświadczenia, zawody i klęski.

W ogniu tych klęsk wykuwa się poznanie prawdy, że dla wywalczenia zwycięstwa, nie wystarczy obalić feudałów i arystokrację, trzeba zwyciężyć również i burżuazję, która coraz dalej i więcej przez swoje bogactwo i znaczenie wchodziła na miejsce dawnych wyzyskiwaczy.

Prawdę tę poznaje Ludwik Blanqui, poznaje Filip Buonarotti, którego uczniem był nasz Stanisław Worcell, prawda ta znajduje swój wyraz w Manifeście Komunistycznym Marksa i Engelsa.

★

Dziesięć lat temu na pewno mniej uczucia i myśli poświęciłby każdy z nas „Wiośnie Ludów", gdyby wtedy przypadło jej stulecie.

Trzeba było dopiero wojny o rozmiarach apokaliptycznych, trzeba było przeżyć samemu tyranię niemieckiego faszyzmu, który potrafił ujarzmić wszystkie prawie kraje Europy, trzeba było być świadkiem i uczestnikiem walk o wyzwolenie narodowe i społeczne swojej ojczyzny, aby zrozumieć i ocenić tamte, jakże odległe na pozór: 100 lat już temu, a jak nam bliskie w istocie — czasy i zdarzenia.

„Wiosna Ludów" roku 1848 pozostanie zawsze wielką epopeą wolności i mimo wszystkich błędów, złudzeń i naiwności jej czasu, tak ją ocenić musimy.

Marian Ludziński

Z frontu współzawodnictwa

Leśnicy-członkowie Koła Zw. Zawod. Prac. Leśnych i P. D. przy Nadleśnictwie Pilica, pow. Olkusz na zebraniu świetlicowym w dniu 8 lutego br. postanowili wyzwać Kolegów z sąsiedniego Koła Zw. Zaw. P. L. i P. D. przy Nadleśnictwie Rabsztyn do współzawodnictwa w zakresie tegorocznych prac odnowieniowych.

Dodać należy, że obecnie trwa między tymi Kołami „Walka na śmierć i życie" o palmę pierwszeństwa Dyrekcji L. P. Okręgu Krakowskiego w zakresie zbioru szyszek sosnowych.

O wyniku „wyścigu" zawiadomimy tą samą drogą.

Wiceprzewodniczący Koła
(—) B. Wiejacha

ODDZIAŁ CHOJNICE

Oddz. Chojnice zawiadamia, że pracownicy Państwowego Przemysłu Drzewnego w Łobodzie i w Czersku przystąpili do współzawodnictwa na odcinku podniesienia wydajności pracy.

U progu prac wiosennych

Fala mrozów, jaka po okresie ocieplenia nawiedziła nasz kraj, przypomniała nam, że zima nie chce zrezygnować ze swoich praw, by przedwcześnie ustąpić miejsca wiośnie. Powiew zimnego wiatru zahamował rozwój nabrzmiałych już pączków drzew i krzewów. W ślad za obniżeniem temperatury przyszły opady śnieżne, które białym całunem pokryły ziemię.

Mrozy pokrzepiły serca pracowników terenowych administracji leśnej. Obawa, iż łagodna zima uniemożliwi wykonanie planu w dziedzinie prac eksploatacyjnych w znacznej mierze rozwiała się. Mrozy ścięły grunty podmokłe w lasach i rozmiękłe drogi gruntowe. Ze zdwojoną energią robonicy leśni pracują, by wykorzystać sprzyjającą pogodę i nadrobić opóźnienie wykonania planu robót eksploatacyjnych. Prace eksploatacyjne i wywóz drewna są jeszcze w pełni, a już musimy być przygotowani do wiosennych prac w lesie.

Ciepłe promienie słoneczne wkrótce obudzą przyrodę z zimowego uśpienia. Jeszcze płaty śniegu będą zalegać miejsca zacienione, a już pojawią się w lasach liściastych pierwsze zwiastuny wiosny — białe kwiaty śnieżyczki, przebiśniegu. W ślad za nimi dno lasu pokryje się białym kwieciem zawilca, zdrojówki, zalśni błękitem przylaszczki i sasanki, by później mienić się całą tęczą barw jaskrów, jasnoty plamistej, gwiazdnicy i wielu innych przedstawicieli runa leśnego.

Równocześne z kwitnięciem pierwszych zwiastunów wiosny budzą się powoli ze snu drzewa, krzewy — las ożywia się. Powracają do naszych lasów ptaki jak drozdy świegotek, kukułka, pliszki, by swoim świergotem ożywić nasze ostępy leśne.

Rozpoczynają się toki głuszców i cietrzewi, których pieśń godowa o brzasku dnia silnie rozbrzmiewa wśród rozgwaru innego ptactwa. W tym czasie odlatują skrzydlaci nasi goście jak gile, jemiołuszki i inne ptaki. Przebudzenie się przyrody jest dla pracowników leśnych znakiem do wiosennych prac w lesie.

Roboty odnowieniowe stanowią najważniejsze prace wiosenne, które pracownikom leśnym dają najwięcej zadowolenia. Zdrowa uprawa wyrosła na miejscu dawnej halizny, zionącej pustką i martwotą, jest żywym świadectwem — trwałym dokumentem sumiennego i starannego wykonania pracy przez leśnika. Świadomość, że właściwe wykonanie prac odnowieniowych — dobrze i w odpowiednim czasie wykonane siewy względnie sadzenia stanowią podstawowy warunek udania się uprawy, jest bodźcem dla pracowników leśnych do wytężonej pracy i każe im zapominać o znużeniu i wyczerpaniu, jakie niejednokrotnie towarzyszą pracom wiosennym. Prace te wtedy przyniosą zamierzony cel, jeśli będą właściwie zorganizowane. Warunki, w jakich wiosenne prace odnowieniowe się odbywają, a przede wszystkim krótki okres czasu, w którym roboty te mogą być wykonane, nakazuje, by jak najbardziej racjonalnie rozplanowane były w czasie i przestrzeni. Jak w każdej dziedzinie pracy złożonej, tak samo przy robotach odnowieniowych wynik pracy zależy przede wszystkim od tego czynnika, który znajduje się w minimum. Zdarza się, iż np. roboty odnowieniowe nie udają się na skutek tego, że robotnice, nie będąc odpowiednio pouczone, doprowadzą do wyschnięcia korzeni sadzonek, gdzieindziej znów szkółka się nie udaje, jakkolwiek wszelkie roboty będą bardzo staranne wykonane, dlatego, że na skutek złej organizacji dostawy, nasiona zbyt późno są wysiane. Tak więc właściwe przygotowanie gleby, odpowiednie nasiona względnie sadzonki nie wystarczą, by uprawa była udana. Wszelkie ogniwa — elementy robót odnowieniowych muszą być starannie wykonane, a wtedy można będzie oczekiwać udania się upraw, jeśli naturalnie inne czynniki nie zniszczą naszej pracy.

W roku bieżącym pracowników administracji lasów państwowych czekają wielkie zadania w dziedzinie prac odnowieniowych. Wiosną bieżącego roku przewidziane jest do zalesienia: 37280 ha — zrębów bieżących, 42950 ha — halizn, zrębów wojennych i nieużytków, razem 80230 ha, wobec wykonania zalesienia w roku ubiegłym na powierzchni 62297 ha, co stanowi 96,4% wykonania planu.

Powierzchnia przeznaczona do zalesienia w bieżącym roku jest wyrazem planowego rozwoju gospodarki leśnej, w której zalesienia są podstawowym czynnikiem. Jednak wykonanie tych prac zalesieniowych nie jest łatwe, jeśli się uwzględni, że nie wszędzie jest dostateczna ilość sił roboczych. Pomoc społeczeństwa w dziedzinie robót odnowieniowych może oddać wielkie usługi administracji leśnej i ułatwić jej wykonanie zadań. W tym celu administracja leśna winna nawiązać kontakt z Radami Narodowymi, organizacjami społecznymi, organizacjami politycznymi, młodzieżowymi itp. by przy ich udziale, wynikającym ze zrozumienia konieczności okazania pomocy w odbudowie lasów, wykonać planowe prace.

Tegoroczna akcja „Dnia Lasu", która między innymi ma na celu uświadomienie społeczeństwa o potrzebie czynnego udziału w pracach zalesieniowych również winna ułatwić przeprowadzenie robót. W programie akcji „Dnia Lasu" przewidziane jest nie tylko uświadomienie społeczeństwa o potrzebie szanowania lasu i drzew ale również wciągnięcie społeczeństwa do prac zalesieniowych i zadrzewienia kraju.

Wtedy jednak społeczeństwo a zwłaszcza młodzież zbliży się do lasu i weźmie czynny udział w jego odbudowie, jeżeli ci którzy rozumieją potrzeby lasu, a więc przede wszystkim leśnicy obudzą w nich zamiłowanie do lasu i drzew i przekonają o konieczności współpracy z administracją leśną w dziedzinie odbudowy lasu.

Również akcja współzawodnictwa zainicjowana przez Nadleśnictwo Drewnica (D. L. P. Okr. Warszawskiego), która znalazła pełne poparcie w głównym Komitecie Dnia Lasu także stanowi ważny czynnik, ułatwiający realizację planu zalesienia.

Tak więc wszelkie środki muszą być wykorzystane by zapewnić pomyślność prac odnowieniowych.

K. N.

O zagadnieniu premiowania

Prawidłowy rozwój współzawodnictwa pracy wymaga systematycznej i uporczywej pracy w kierunku dostosowania obowiązujących płac do potrzeb tego ruchu.

Osobiste zainteresowanie współzawodniczących, a więc i wyniki współzawodnictwa zależą w dużej mierze od ścisłego powiązania zarobków pracowników z wynikiem ich pracy, od słusznego wynagrodzenia za dodatkowy wysiłek i zwiększoną wydajność pracy.

Ustanowienie zasad premiowania w ramach zawieranych umów zbiorowych nie jest rzeczą łatwą. Poważną pracę w tej dziedzinie wykonały niektóre przemysły, a przede wszystkim przemysł węglowy i włókienniczy. Górnictwo obrało drogę podnoszenia progresji i rozpowszechnienia systemu akordowego. Włókiennictwo natomiast — obok zmian w tabeli premiowania, prowadzących do uproszczenia i zwiększenia jej atrakcyjności — zastosowało szereg dodatkowych bodźców dla przejścia na zwiększoną obsługę krosien, wrzecion i innych agregatów. W rezultacie w górnictwie stworzono możliwości poważnego zwiększania zarobków pracowniczych na drodze wysokiego przekraczania norm, a w włókiennictwie przede wszystkim przez obsługiwanie większej ilości maszyn.

Jak więc widzimy, systemy premiowania, stosowane w umowach zbiorowych, winny być ściśle dostosowane do procesów technologicznych i produkcyjnych w danych gałęziach produkcji, do możliwości zastosowania indywidualnych lub zespołowych akordów i szeregu innych czynników. Obowiązkiem zarządów głównych związków zawodowych jest ścisła współpraca z centralnymi zarządami przemysłów, inżynierami, technikami i administratorami przy opracowywaniu odpowiednich systemów premiowania. Należy jednak stwierdzić, że nie wszystkie zarządy główne wykazują na tym polu dostateczną inicjatywę. W szeregu gałęzi produkcji, przede wszystkim w przemyśle spożywczym, dotychczas panującym systemem płac jest system dniówkowy, pomimo, że udałoby się tam wprowadzić płace akordowe połączone z premiami. Podobna sytuacja istnieje również w zakładach użyteczności publicznej i monopolach. System dniówkowy jest przeszkodą w walce o wydajność pracy i równoległy wzrost zarobków pracownika.

Gdzie indziej należy poddać analizie dotychczasowe premie pod kątem widzenia ich atrakcyjności i prawidłowego powiązania z konkretnymi warunkami produkcyjnymi. Takiej analizy wymaga przemysł chemiczny, papierniczy, a także metalowy, w których opracowanie i praktyczne zrealizowanie nowych zasad premiowania stanowi warunek rozwoju powszechnego ruchu współzawodnictwa.

Sprawy te winny stanąć w centrum uwagi naszych przemysłowych związków zawodowych, a także centralnych zarządów przemysłowych. Dostosowanie systemów płac do potrzeb rozwijającego się współzawodnictwa pracy, pozostaje najbardziej aktualnym zagadnieniem. Faktem jest, że nawet zaawansowane pod tym względem przemysły, jak górniczy i włókienniczy nie zadawalają się dotychczasowymi osiągnięciami, lecz w praktyce sprawdzają prawidłowość stosowanych zasad, dążąc do dalszego ich uproszczenia i dostosowania do własnych potrzeb.

Obok zagadnienia zmian w systemach płac, obowiązujących na podstawie powszechnych umów zbiorowych, wyrasta nowe zagadnienie uelastycznienia premiowania w poszczególnych zakładach. Współzawodnictwo pracy polega przede wszystkim na walce o zwiększenie wydajności. Walkę tę prowadzimy przez wzmocnienie dyscypliny, zracjonalizowanie wysiłków pracownika, uporządkowanie miejsca roboczego, utrzymywanie w dobrym stanie narzędzi i warsztatów, ulepszenie procesów produkcyjnych. Współzawodnictwo obejmuje również walkę o oszczędność surowców, opału, energii elektrycznej, materiałów pomocniczych, o jakość produkcji, o zmniejszenie norm zużycia narzędzi i maszyn, o podniesienie kwalifikacji współzawodniczących, a zachowanie i ulepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Współzawodnictwo jest wyścigiem zdolności, sprytu, racjonalnego wysiłku, umiejętności, gospodarności i dyscypliny robotników, techników, inżynierów i administratorów. Wprowadzane więc systemy premiowania winny stwarzać bodźce dla oszczędzania surowców, opału i energii elektrycznej, dla ulepszenia jakości produkcji, dla podnoszenia kwalifikacji pracowniczych oraz ulepszenia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Nie posiadamy dotychczas w naszym przemyśle ogólnokrajowych norm zużycia opału, energii, surowców. Rozpracowanie tego zagadnienia wymaga czasu i wzmożonego wysiłku. Wydaje się więc, iż jest rzeczą niezbędną wprowadzenie funduszów premiowych w wysokości kilku procent funduszu płac dla poszczególnych zakładów pracy. Te fundusze, w większej swej części, winny być przeznaczone na premiowanie robotników za oszczędność, dobrą jakość produkcji, nauczanie współtowarzyszy pracy itp. na podstawie zgóry opracowanych dla każdego zakładu, przy współudziale rady zakładowej, regulaminów, opartych na normach zużycia materiałów, narzędzi, opału, jakości produkcji, opracowanych na podstawie praktycznego doświadczenia. Pozostała część tego funduszu mogła być zużyta na premiowanie niewymiernych osiągnięć. W ten sposób powstałby system premiowania wszechstronny, giętki, uzupełniający premie za wydajność, przewidziane w powszechnych umowach zbiorowych.

Należy zabezpieczyć prawidłowe zużytkowanie tych funduszów przez: po pierwsze — ograniczenie ich do zgóry określonej sumy, sięgającej kilku pocent funduszu płac dla każdego zakładu; po drugie — drogą stworzenia, zatwierdzonych przez nadrzędne władze, regulaminów premiowania opartych na obiektywnych przesłankach.

Rezultatem takiej budowy systemów płac będzie zbliżenie ogólnych umów zbiorowych do konkretnych warunków poszczególnych przedsiębiorstw oraz wciągnięcie współzawodniczących, rad zakładowych i związków zawodowych do rozpracowania zagadnień związanych z płacami pracowniczymi i wykonania planów produkcyjnych.

J. Kołman

Gospodarka drzewna w Z.S.R.R. po wojnie

Powierzchnia leśna świata obejmuje okrągło 3.205.000.000 ha, tak, że na jednego człowieka przypada 1,6 ha lasu. W porównaniu do tego, powierzchnia leśna Z.S.R.R. wg stanu z dn. 1. X. 1940 r. wynosi 989.000.000 ha, czyli 1/3 powierzchni leśnej całego świata. Na głowę mieszkańca Z. S. R. R. przypada 6,8 ha lasu. Z cyfr tych widoczne jest duże znaczenie lasów Związku Radzieckiego dla Europy i świata. Jeżeli się przy tym zastanowimy, że lasy Z. S. R. R. są w 80% lasami iglastymi, które na światowym rynku drzewnym mają znaczenie zasadnicze, podczas, gdy wielkie lasy Ameryki Południowej i innych krajów tropikalnych składają się z dużej ilości dotychczas technicznie mało znanych drzew liściastych, to tym bardziej oczywistym staje się kolosalne znaczenie lasów ZSRR dla gospodarki światowej.

Zapas drewna Z. S. R. R. jest obliczony na 34 miliardy m³. W porównaniu z tym, tak lesiste kraje, jak Stany Zjednoczone i Kanada dysponują tylko 12 wzgl. 6 miliardami m³ drewna. Podstawa produkcyjna gospodarki drzewnej i leśnej Zw. Radzieckiego zmieniła się od końca wojny w tym sensie, że do Z. S. R. R. zostały na zachodzie włączone tereny, które jeszcze do wojny miały znaczenie przemijające, ale w każdym razie duże, jako producent drewna w Europie (kraje państw bałtyckich, dawne polskie tereny wschodnie, Karelia, Płn. Bukowina i Ukraina Karpacka). Poza tym na Dalekim Wschodzie nastąpił powrót do macierzy dobrze zalesionej płdn. połowy wyspy Sachalin.

Dzięki temu pierwszorzędna przedtem pozycja Z. S. R. R., jako światowego producenta drewna została jeszcze bardziej wzmocniona.

Zestawienie powierzchni leśnych i eksploatacji na nowo dołączonych terenach daje poniższa tabela, opracowana na zasadzie cyfr roku 1938.

	Powierzchnia leśna w milionach ha	Roczna eksploatacja w milionach m³
Karelia	3,0	5,5
Łotwa	1,7	6,2
Estonia	0,9	2,5
Litwa	0,9	3,2
Dawne polskie tereny	5,5	10,4
Bukowina		
Ukraina Karpacka	1,1	3,0
Besarabia		
Płdn. część wyspy Sachalin	2,9	4,0
	16,0	34,8

Przy produktywnej łącznej powierzchni leśnej Z. S. R. R. 618 milionów ha i łącznej eksploatacji 260 milionów m³ surowca, wynosi przyrost powierzchni leśnej Zw. Radzieckiego po wojnie tylko 2,6%, przy jednoczesnym przyroście eksplotacji 12%.

Dla zrozumienia wpływów wojny na sowiecką gospodarkę leśną i drzewną, należy zwrócić uwagę na następujące fakty. Wojna zaskoczyła Zw. Radziecki w momencie, kiedy po długich latach najwyższego wysiłku, zaczynał wchodzić w okres dobrobytu. Także na odcinku zacofanej i opuszczonej gospodarki drzewnej, po wielu latach bezwzględnej eksploatacji lasów w najbardziej dostępnych terenach, nastąpił zasadniczy zwrot.

Dokonało się to przede wszystkim przez wydanie ustawy z lipca 1936 r., o ochronie lasów nadbrzeżnych, która rozpoczęła okres nowej polityki gospodarki drzewnej, mającej na celu dalekowzroczne uzdrowienie tej gałęzi gospodarstwa narodowego. W wyniku tej ustawy 54,2 milionów ha całej prawie połowy powierzchni leśnej w części europejskiej Zw. Radzieckiego, przede wszystkim na odcinakch rzecznych, zostało postawione w stan zupełnego rezerwatu lub starannej ochrony (zakaz czystych zrębów), następnie podjęte zostały prace zalesieniowe o wielkim zasięgu na terenach bezleśnych, specjalnie stworzono bardzo długie zalesienie ochronne przed wiatrami na terenach, zagrożonych suszą w krainie wschodniego Donu i rejonów dolnej Wołgi.

W związku z tym zarządzeniem nastąpiło poważne ograniczenie eksploatacji na obszarach bezleśnych lub słabo zalesionych na płdn. Zw. Radz., i przeniesienie przemysłu drzewnego planowo do rejonów bogato zalesionych, północnych i wschodnich. Równolegle z tym zarządzeniem, nastąpił zwrot w fachowej i codziennej prasie radzieckiej od polityki leśnej nastawionej zasadniczo na eksploatację lasów, na uznanie niesłychanie dużego znaczenia lasów dla klimatu i dobrobytu kraju. Również kształcenie leśników zostało na nowo uregulowane i ilość kadr leśnych odpowiednio poważnie zwiększona

Podobne zlecenie wydano instytutom badawczym leśnym, które wyposażono w odpowiednie najnowocześniejsze środki.

Wojna przerwała początki podjętej prawidłowej gospodarki na długi czas. Przejdzie szereg lat, dopóki Zw. Radziecki na nowo podejmie realizację zarządzeń, wydanych w latach 1936 do 1940 odnośnie racjonalnej gospodarki leśnej, a w szczególności zagadnień badawczo-szkoleniowych.

Na planie pierwszym w obecnej chwili stoją przed Zw. Radzieckim, jak i w innych krajach, nawiedzonych przez wojnę, inne bardziej pilne zadania, które kolidują z planową, dalekowzroczną leśną polityką gospodarczą.

Druga wojna światowa spowodowała na wielkich terenach europejskiej części Zw. Radzieckiego olbrzymie zniszczenia, które w Zw. Radzieckim są znacznie większe, niż gdzieindziej. Wg danych urzędowych, podczas wojny zostało zniszczonych w Zw. Radzieckim 1.710 miast, 70.000 osiedli i 65.000 km linii kolejowych. Ilość zniszczonych zakładów przemysłowych jest obliczona na 32.000. — 25.000.000 mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.

Nowy sowiecki 5-cioletni plan gospodarczy zawiera tylko ogólne dane o przyszłym rozwoju gospodarki leśnej i drzewnej. Tak więc na przykład podaje, że pozyskanie drewna użytkowego w roku 1950 ma wynieść 280 milionów m³, czyli osiągnięty będzie wzrost w stosunku do okresu przedwojennego (1940) o 59%. Powyższa ilość naświetla doskonale wielkie zadania sowieckiej gospodarki leśnej i drzewnej, jak również związane z tym wysiłki i trudności. Wysokie wyzyskanie drewna użytkowego ma nastąpić przez silne ograniczenie zużycia drewna opałowego, innymi słowy powiększenie wydobycia węgla, torfu i odbudowa rurociągów gazu ziemnego. Te możliwości bezsprzecznie istnieją. Specjalną cechą nowego 5-letniego planu, zwłaszcza w dziedzinie gospodarki drzewnej, jest zagadnienie rozplanowania zakładów przemysłu drzewnego, który dotychczas nie był racjonalnie rozwiązany z punktu widzenia baz surowcowych.

Już przed wojną następowało przesunięcie części zakładów przemysłu drzewnego z terenów o słabym zalesieniu, wyczerpanych zapasach drzewnych do lesistych terenów północno-wschodnich.

Po rozpoczęciu wojny przemieszczenie na wschód postępowało w szybkim tempie. Wysokosprawne zakłady przemysłu drzewnego zostały we właściwym czasie zdemontowane i przeniesione do lesistych terenów północnych, Uralu i nawet Syberii, gdzie stworzyły zalążek dla nowych baz przemysłu drzewnego o dużych możliwościach rozwojowych. Jest oczywistym, że te zakłady tam zostaną i przyczynią się do wzmożenia gospodarczego potencjału wschodnich obszarów Związku Radzieckiego.

Wschodnie i północne tereny, które obok bogactw leśnych są zasobne w inne bogactwa naturalne i surowiec, będą miały dla Związku Radzieckiego coraz większe znaczenie, ponieważ tutaj możliwe jest zazębienie się poszczególnych gałęzi produkcji i budowa wielkich kombinatów, dających daleko idącą oszczędność w robociźnie, transporcie i środkach produkcji.

Podczas wojny, szczególnie na terenach północnych, powstała specjalnie ważna dla Związku Radzieckiego nowa gałąź przemysłu drzewnego, fabryczna produkcja domów drewnianych i elementów budowlanych, która jest znana od pewnego czasu w Finlandii i Szwecji.

Dla celów odbudowy zgodnie z nowym planem 5-letnim mają być wyprodukowane w okresie rocznym domy o łącznej mieszkalnej powierzchni 4,6 milionów m². Przewidywana jest budowa i remont 3.400.000 domów mieszkalnych, z tego 2.240.000 na terenach, które były zajęte przez Niemców. Obok drewna przy budowie mieszkań ma być użyty torf, trociny, glina i inne znajdujące się na miejscu budowy materiały budowlane.

Przemysł drzewny na terenach nawiedzonych przez wojnę będzie przypuszczalnie odbudowany tam, gdzie istnieją jeszcze wystarczające bazy surowcowe, np. w republikach bałtyckich, w niektórych mniej dostępnych i dlatego mniej zniszczonych powiatach Białorusi i na terenach lepiej zalesionych zachodniej Ukrainy. W środkowej i wschodniej Ukrainie, gdzie urządzenia przemysłowo-drzewne częściowo już w latach 1937 — 1939, a następnie przed nadejściem wojsk niemieckich zostały ewakuowane na północ i wschód, nie zostanie odbudowany przemysł drzewny, zgodnie z wytycznymi planu 5-letniego, z wyjątkiem takich zakładów, które jeszcze przez pewien czas mogą liczyć się ze sprowadzaniem surowca drogą spławną Dnieprem i jego dopływami. Jednak przemysł drzewny z wyłączeniem przemysłu meblarskiego musi na tych słabo zalesionych terenach uledz likwidacji, a tym samym zamiast surowca będą sprowadzane uszlachetnione produkty z północy do południowych obszarów przemysłowych.

Jest rzeczą pewną, że trudności gospodarki leśnej i drzewnej Związku Radzieckiego nie zmniejszyły się. Fachowa ocena najważniejszych faktorów sowieckiej gospodarki leśnej i drzewnej po wojnie, specjalnie zagadnienie robocizny, transportu itd., pozwala przewidywać dosyć trudną sytuację tej gałęzi gospodarki.

Wysiłki leśników radzieckich dadzą z pewnością pozytywne rezultaty i pozwolą postawić gospodarkę leśną i drzewną na odpowiednio wysokim poziomie — równym poziomowi innych dziedzin gospodarki narodowej.

Leśnicy polscy, leczący rany lasów polskich po burzy wojennej i wkładający wiele szczerego wysiłku dla jak najaktywniejszego udziału gospodarki leśnej w odbudowie kraju, patrzą z zainteresowaniem na pracę radzieckich kolegów w sojuszniczym Związku Radzieckim.

St. Neumark

Prenumerować i czytać
„Głos Lasu"
jest obowiązkiem
każdego związkowca

Z Głównego Komitetu Dnia Lasu

Stosownie do ustalonego planu akcji, działalność Głównego Komitetu „Dnia Lasu" dotychczas przejawia się przede wszystkim w pracach sekcji wydawniczej i stołecznej. I tak została opracowana jednodniówka, zawierająca 16 różnych tematów, związanych z akcją Dnia Lasu. Praca ta została oddana już do druku, po wydrukowaniu będzie natychmiast rozesłana do Komitetów Okręgowych. Ze względu na obszerną treść i formę jej ujęcia, a przede wszystkim jasność i zwięzłość języka, jednodniówka ta będzie niewątpliwie cenną pomocą dla Komitetu w dziedzinie popularyzacji wiedzy o lesie i gospodarce leśnej.

W ramach sekcji stołecznej zostały rozpoczęte prace wstępne, związane z akcją uporządkowania parków i zieleńców Warszawy oraz zadrzewienia i zalesienia okolic podwarszawskich. Komitet uporządkowania zieleńców Warszawy, w skład którego wchodzą między innymi przedstawiciele Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy oraz Biura Odbudowy Stolicy ustalił na rok bieżący rozmiar i kolejność prac w dziedzinie odbudowy zadrzewień i parków Warszawy. Prace przy odbudowie tych parków mają być wykonane przy udziale społeczeństwa — mieszkańców dzielnic, gdzie znajdują się parki, objęte planem odbudowy, a w szczególności przy udziale młodzieży szkolnej. W planie pracy na rok bieżący przewidziane jest w pierwszej kolejności uporządkowanie parku Wielkopolskiego i założenie kęp zadrzewienia na Polach Mokotowskich.

Komitet zadrzewienia i zalesienia okolic podwarszawskich, w skład którego wchodzą przede wszystkim kierownicy nadleśnictw podwarszawskich, a mianowicie: Jabłonna, Laski, Grójec, Warszawa, Chojnów, Drewnica i Płońsk, przystąpił również do intensywnej pracy. W zakresie prac przygotowawczych w pierwszym rzędzie ustalono rozmiar zniszczeń zadrzewień podwarszawskich na parcelach letniskowych, przeprowadzono inwentaryzację nieużytków — wydm piaszczystych oraz opracowano plan na 1948 rok zadrzewień i założenia szkółek, przeznaczonych do zadrzewienia osiedli, dróg i nieużytków.

Tak więc stwierdzono katastrofalny stan zadrzewień osiedli letniskowych na linii Warszawa — Otwock, gdzie osiedle Radość na powierzchni około 800 ha, Falenica — 1.000 ha, Michalin, Józefów — 600 ha posiadają zadrzewienie całkowicie zniszczone i Anin — 587 ha, Otwock — 1.600 ha posiadają resztki drzewostanu o zadrzewieniu 0,2—0,3, a w osiedlu Świder — 400 ha jest drzewostan o zadrzewieniu 0,5—0,6. W zakresie zadrzewienia ustalono, iż te nadleśnictwa, które nie posiadają odpowiedniego materiału sadzonkowego w szkółkach, pozyskają brzozę z nalotu.

Poza tym Komitet ten postanowił, by wszcząć starania o utworzenie rezerwatu krajobrazowego Laski — Daszewskie, następnie — by w celu ochrony istniejącego drzewostanu i odbudowy zniszczonych zadrzewień na parcelach letniskowych, powołać do życia Komitety osiedli. Właściwi nadleśniczowie mają dołożyć starań, by Komitety takie w zasięgu ich nadleśnictw były utworzone. Ob. inż. Święcicki, Nadleśniczy Nadleśnictwa Drewnica zobowiązał się opracować wzorowy statut dla Komitetów osiedli do spraw zadrzewienia. Statut ten po zatwierdzeniu przez władze, będzie rozesłany zainteresowanym lokalnym komitetom Dnia Lasu. Również postanowiono zwrócić się do odpowiednich władz o wydanie zarządzenia, zabraniającego wypasu kóz w lasach.

W związku z zamierzeniem zadrzewienia wzorowo odbudowanej wsi Piaseczno (pow. Grójec) uchwalono prowadzić akcję uświadamiającą wśród gospodarzy Piaseczna o pożyteczności drzew w osiedlach i pasów ochronnych przy sadach i, postanowiono, by przy zadrzewieniu brać uod uwagę przede wszystkim lipę, przynoszącą pożytek dla pszczół i morwę, potrzebną dla hodowli jedwabników.

W zakresie imprez filmowych ustalono warunki konkursu na scenariusz filmowy w brzmieniu następującym:

Główny Komitet Dnia Lasu ogłasza konkurs na scenariusz filmowy z zakresu leśnictwa. Dla przykładu podaje się następujące tematy:

Puszcze Polski.
Las, jako zespół biocenotyczny.
Cztery pory roku w lesie.
Las, źródło doznań estetycznych.
Las, źródło cennych surowców.
Las, źródło zarobku dla ludności.
Las jako schron w okresie działań wojennych.
Leśnik, gospodarzem lasu.
Leśnik w walce z wrogami lasu.
Pobojowiska lasów.

Temat winien stanowić całość wybranego zagadnienia. Scenariusz winien objąć 70 do 120 ustawień, odpowiednich do krótkometrażówki, tj. około 300 m normalno szerokiej taśmy.

Główny Komitet „Dnia Lasu" wyznaczył dwie nagrody: I — w wysokości 30.000 zł; II — w wysokości 20.000 zł.

Prace należy nadsyłać najpóźniej do dnia 30 sierpnia rb do Głównego Komitetu „Dnia Lasu", Warszawa, ul. Wawelska 52/54, Ministerstwo Leśnictwa (pokój Nr 328). Prace winny być opatrzone godłem, z załączonym dokładnym adresem w osobnej, zamkniętej kopercie.

W skład jury konkursu wchodzą przedstawiciele Głównego Komitetu „Dnia Lasu", Ministerstwa Leśnictwa, Instytutu Badawczego Leśnictwa i Filmu Polskiego.

Trybuna czytelników

Zielony sport

St. Moritz, St. Moritz, generalna klapa sportu polskiego, sportu w którym zajmowaliśmy czołowe miejsca w wielu spotkaniach międzynarodowych przed ostatnią wojną. Jakie są przyczyny niepowodzeń polskich sportowców? Z ważniejszych, to brak treningu w okresie wojny, gdy Niemcy niszczyli wszelki zarodek sportu, dalej złe odżywianie ludności w okresie wojny i w pierwszych latach po wojnie, wreszcie powojenne przepracowanie społeczeństwa, pragnącego w najkrótszym czasie odbudować zniszczenia wojenne własnego gospodarstwa domowego i gospodarstwa społecznego. W społeczeństwie naszym, w którym masy robotnicze i chłopskie odgrywają dominującą rolę, dążenie do wiedzy jest tak rewolucyjne, tak spontaniczne, że w bardzo wielu wypadkach nie starcza już czasu na kulturę fizyczną ciała. I to jest źle, głupstwo, że przegraliśmy w St. Moritz, to nie jest ważne, możemy najwyżej dyskutować na temat czy należało wysyłać naszych przedstawicieli już w tym roku. Ważne jest to, że stan fizyczny naszej młodzieży jest nędzny, że młodzież naszą pożera gruźlica i że przeciążenie naszej młodzieży pracą fizyczną i umysłową bez utrzymania równowagi kultury fizycznej pogłębi jeszcze więcej i tak już niski stan zdrowotny młodego wchodzącego w życie pokolenia.

Jedyną drogą wiodącą do celu, to skierowanie jaknajszerszych mas naszej młodzieży do sportów i to głównie sportów na świeżym powietrzu. Nie czas może jeszcze myśleć o rekordach międzynarodowych, zdaje się, że powinniśmy się starać przede wszystkim upowszechnić sport, udostępnić i zdemokratyzo-

wać. Wychować nowego obywatela dzielnego sportowca, zdrowego pełnego pogody wewnętrznej nowego człowieka.

Dlaczego poruszam ten temat na łamach czasopisma związkowego?

Zrozumiałe, przecież jednym z zadań związku jest inicjowanie rozwoju kultury duchowej i fizycznej swych członków. Być może, że rozbijam jak się to mówi drzwi otwarte. Przyznam się, że nie wiem jak się rozwija sport wśród członków naszego Związku. W każdym bądź razie, jeśli mój artykuł nie obudzi ze snu wojennego naszych sportowców, to może przyczyni się do zarejestrowania dotychczasowych osiągnięć, na tym odcinku i spowoduje konieczność otworzenia kącika sportowego w naszym organie. Przecież Związek nasz skupia w swych szeregach 90 tys. członków, członkiń — ludzi dorosłych i młodzież. Przecież teren działania Związku to miasta, miasteczka, wsie, lasy, osady. Od morza do gór i nizin. Członkowie Związku pracują nad jeziorami i rzekami. Jakież to wspaniałe pole do zorganizowania sportów; czy którykolwiek z zawodów posiada takie możliwości wszechstronnego uprawiania sportów, jak leśnicy i robotnicy przemysłu drzewnego? Czy nie powinniśmy być pierwszymi w tak szlachetnym i pięknym sporcie — jak sport narciarski, przecież mamy za sobą wspaniałe wyczyny naszych gajowych i robotników leśnych i tartacznych przed wojną. Czyż nie mamy możliwości w sportach wodnych, mając pracowników nadmorskich i nadrzecznych Nadleśnictw, tartaków i Pagedu. Czyż takie sporty jak piłka nożna, siatkówka, koszykówka nie są dostępne dla każdego i w każdej miejscowości. Czyż nie można zorganizować na okres zimowy sportu bokserskiego tak wspaniale wyrabiającego spostrzegawczość, odwagę osobistą i ogólną spreżystość ciała. Czyż ćwiczenie kulą czy oszczepem, biegi czy skoki wymagają specjalnych urzadzeń czy terenów, to są sporty dostepne dla wszystkich.

Trochę inicjatywy, trochę dobrych chęci ludzi dobrej woli, trochę pomocy ze strony prezydium Związku i możemy stworzyć własną organizację sportową, dążącą nie tyle do osiągnięcia wyczynów najwyższej sprawności, a raczej do podniesienia sprawności przeciętnej. Naturalnie będą i w naszej organizacji konieczne rozgrywki tak między drużynami własnemi jak i obcemi, chociażby dla sprawdzenia swych osiągnięć i podniesienia poziomu, rozgrywki zresztą wzbudzają zainteresowanie szerokich kół i powodują szlachetną rywalizację. Nie możemy jednak i nie powinniśmy przejmować całego bagażu wad naszych klubów sportowych, z których większość nie wiele się różni od organizacji zawodowców i traktuje zawody sportowe jako przedsiębiorstwa dochodowe.

Czego mielibyśmy prawo żądać od Zarządu naszego Związku w dziedzinie sportu? A więc w kilku słowach: przede wszystkim instruktorów wychowania fizycznego i to przede wszystkim dla większych skupisk członków odsuniętych od ośrodków miejskich, dalej, pomocy przy zakupie sprzętu sportowego, jak nart, piłek nożnych, piłek do siatkówki i koszykówki, kul. oszczepów, rękawic bokserskich, wreszcie Związek powinien podjąć się opracowania ramowego statutu i regulaminu dla klubów sportowych. Nieodzownym okaże się zorganizowanie komórki sportowej względnie wychowania fizycznego przy Zarządzie Głównym i Zarządach Okręgowych, a to w celach organizacyjnych klubów, w celach urzadzania konkursów i rozgrywek międzydrużynowych, wreszcie w celu zorganizowania ośrodków szkolenia sportowego specjalnego, jak np. sporty narciarskie, czy wodne oraz szkolenia instruktorów.

Tych kilka słów na temat sportu być może zapoczątkuje nowy dział w naszym piśmie. Uważam więc za wskazane, by również inni czytelnicy na łamach naszego pisma wypowiedzieli się na ten temat.

Organizujmy wychowanie fizyczne naszych członków we własnych zielonych barwach.

Fr. Gr.

Leśnik Dolnego Śląska — a obchód „Dnia Lasu"

Straszna, nieznana w dziejach świata wojna i okupacja niemiecka przewróciła niemal wszystkie stosunki i wartości ludzkie, wiodąc ludzkość przez okropne piekło mąk i trudów. Była ona niewątpliwie następstwem wad i win niektórych rządów, czy jednostek, stojących u steru poszczególnych rządów, ale była ona równocześnie, nie tylko niszczycielką — ale i odrodzicielką, budzicielką twórczych sił w danym narodzie.

W następstwie minionej wojny, zagarnięte przed stuleciami przez nigdy nienasyconego, wciąż agresywnego, butnego Prusaka ziemie i zgermanizowana na niej ludność — wróciła do swych właścicieli.

Polska, która najwięcej cierpiała w ostatniej wojnie, odzyskując wolność i niepodległość, odzyskała swe dawne ziemie — **ziemie Śląska Dolnego, a z nią — lasy polskie.**

Jest to jedno z największych sprawiedliwości w dziedzinie międzynarodwej, jakie wojna z sobą przyniosła. Ogrom zniszczeń i nieszczęść, jakie z soba wiodła, nie minął i — lasu polskiego. Spustoszyła ona kraj, spustoszyła — największy i najpiękniejszy twór przyrody, bogactwo kraju i narodu — wszechpotężny las polski. Ucierpiał on bodajże najwięcej spośród wszystskich dziedzin, na którą wojna i okupacja niemiecka tak strasznie oddziałała, przeto i najwięcej troski budzić powinien dziś w jego narodzie.

W roku bieżącym mija 15 lat od chwili, kiedy po raz pierwszy obchodzono w Polsce „Święto Lasu", nazwane później „Dniem Lasu". W ciągu owych 15-tu lat(prócz przerwy, powstałej na skutek wojny i okupacji niemieckiej) — w ostatnią sobotę kwietnia każdego roku społeczeństwo, a w szczególności młodzież obchodziła uroczyście ten dzień, organizowany przez leśnika polskiego. Jakże wiele zmieniło się od tej chwili!

Dziś, „Dzień Lasu" obchodzimy po raz trzeci w wolnej Polsce, a właściwie po raz drugi w całym kraju — na ziemiach dawnych i **Ziemiach Odzyskanych.** Leśnik polski, tak z centralnej Polski, jak też i ten, który od pierwszych dni odzyskania prastarych polskich ziem Śląska Dolnego, stanął na nich, aby budować nową Polskę — stoi niezachwianie na swym posterunku — na posterunku dobra państwowo-społecznego — na straży lasu, dążąc przy pomocy Rządu do utrzymania go w trwałym istnieniu, przywrócenia mu jego dawnego obszaru przez zalesianie nie tylko zrębów bieżących, ale nieużytków i gruntów nie nadających się pod uprawę rolną, a wreszcie jego zdrowia i znaczenia. Dwa najważniejsze cele przyświecają dziś państwu polskiemu odnośnie lasu, dwa owe najważniejsze cele przyświecać winny i społeczeństwu polskiemu — całemu narodowi: — DOBRO LASU I DO-

BRO NARODU, dla którego bez wątpienia las służy, **najlepszy bowiem interes Państwa, jest zarazem — najlepszym interesem narodu.**

Niestety, nieliczna tylko część społeczeństwa naszego zdaje sobie sprawę z tego — nie wszyscy doceniają należycie wartość i znaczenie lasu dla dobra państwa i narodu.

Niżej podpisany, jako leśnik i równocześnie korespondent jednego z dzienników wrocławskich, niejednokrotnie poruszał w redakcji dziennika sprawę zamieszczania artykułów, czy notatek z dziedziny lasu i leśnictwa, chcąc sprawy te poruszać częściej na łamach prasy codziennej. — **„Niech kolega nie przysyła artykułów o lesie"** — oświadczył jeden z redaktorów — **„ja, owszem, lubię czytać, ale społeczeństwo... nie".**

Oto jaskrawy przykład, jak mało uświadomienia posiada społeczeństwo nasze o lesie. Z trudem przekonać dało się wspomnianego redaktora o konieczności zamieszczania takich artykułów, czy notatek i wreszcie zgodził się na przyjmowanie „od czasu do czasu" krótkich notatek o lesie i leśnictwie.

Dlatego właśnie od piętnastu lat urządzamy „Dzień Lasu", dlatego rokrocznie jeden dzień poświęcamy obchodowi o charakterze propagandowym, celem uświadamiania społeczeństwa o doniosłym znaczeniu lasu. Czy jednak jeden dzień w roku — jest wystarczający, aby osiągnąć choć częściowo przynajmniej wytknięty cel?

Dotychczasowe doświadczenie mówi, że — **nie!** Przez piętnastoletni okres urządzania „Dnia Lasu" — jakkolwiek wiele zrobiono, to jednak nie zdołano zmienić stosunku społeczeństwa do lasu, czego dowodem jest wyżej przytoczony przykład. O tym zdaje sobie doskonale sprawę Ministerstwo Leśnictwa, nasz Związek Zawodowy i cały ogół leśników polskich, dlatego właśnie w roku bieżącym, jakkolwiek „Dzień Lasu" jako taki, obchodzony będzie w ostatnią sobotę kwietnia, to jednak dla lepszego osiągnięcia celu propagandowego, jak też i wyników w zalesianiu przeznaczonych na ten cel powierzchni — poświęca się cały okres wiosennych odnowień. Cały ten okres będzie pod znakiem „Dnia Lasu" — dążeniem leśnika, a także i obywatela, i dziecka, winno być zalesienie jak największej powierzchni. Dzieci szkolne, które zawsze biorą żywy udział w obchodzie „Dnia Lasu", w bieżącym roku, pracując przy sadzeniu lasu — otrzymają wynagrodzenie, a wypłacona gotówka, przeznaczona zostanie na cele szkolne. W ten sposób zachęci się dziecko do sadzenia lasu, a korzyści będą: dla lasu i szkoły.

Śląsk Dolny, owa perła Polski — jest krajem lesistym i pięknym. W ciągu wieków żywioł polski, tępiony i germanizowany, wyparty został ze swoich ziem — nie zatraciły one jednak swoich cech polskości i dziś, kiedy znowu znajdują się we władaniu Polski, muszą być należycie zagospodarowane — rola i lasy. A w lasach Śląska Dolnego po dziś dzień żyją prastare drzewa, które pamiętają panowanie tu książąt i królów polskich przed oderwaniem ich ziem w wieku XIV od Macierzy. Dziś leśnik polski z najwyższą czcią, z pietyzmem wprost patrzy na owych jedynych świadków, które — gdyby przemówiły — potwierdziłyby, że ziemie te były niegdyś polskie, są i będą po wieczne czasy. Nie zraża się zatem żadnymi trudnościami, nie ogląda się na „niepewność", głoszoną przez wrogi element, lecz z całym zaparciem się siebie— oddaje się pracy w powierzonym jego pieczy lesie polskim a obok pracy „dla chleba", kontynuuje i pracę społeczną — dla Lasu, Państwa i Narodu.

W roku ubiegłym, w pierwszym obchodzie „Dnia Lasu" na Ziemiach Odzyskanych w dniu 26. IV. 1947 r., **leśnicy Śląska Dolnego nie pozostali w tyle.** We wszystkich jednostkach administracyjnych, podległych Dyrekcji L. P. Okręgu Wrocławskiego — nadleśnictwach, leśnictwach i tartakach, nadzwyczaj uroczyście obchodzono „Dzień Lasu". Nie było zakątka, gdzie by nie odbył się obchód „Dnia Lasu" — wszędzie, oprócz sadzenia lasu, czy tradycyjnego sadzenia drzew, urządzono pochody, w Domach Kultury Robotniczej akademię, wygłaszano odczyty i referaty oraz pogadanki w szkołach itp., rozpoczynając obchód nabożeństwem bądź w miejscowym kościele, bądź w lesie — nabożeństwem polowym wraz z okolicznościowym kazaniem.

Spośród biorących udział w obchodzie najliczniej występowała młodzież szkolna. Zasadzono 4 ha lasu i około 3.500 szt. drzewek, przeważnie świerka, z czego młodzież szkolna dokonała 75%.

Spośród książek, jakie Dyrekcja L. P. Okręgu Wrocławskiego otrzymała dla młodzieży szkolnej, jako nagrody za wypracowania pt. „Znaczenie lasu w życiu człowieka" — rozdano 110 książek za wypracowania najlepsze. Słowem, „Dzień Lasu" na ziemiach Śląska Dolnego był wielką manifestacją, dając rękojmię, że z czasem — przy dalszych corocznych obchodach „Dnia Lasu", dotychczasowe nienależyte uświadomienie społeczeństwa dolnośląskiego o znaczeniu i wartości lasu przejdzie do przeszłości i każdy obywatel, uświadomiony należycie, zdawać będzie sobie sprawę z tego, że dobro lasu, jest zarazem dobrem, czy interesem państwa i narodu, że las należy szanować i chronić, przedstawia on bowiem pierwszorzędne znaczenie pod względem gospodarczym, narodowym i państwowym — jest największą skarbnicą zdrowia, podstawą przemysłu i handlu, dobrobytem narodu i państwa.

Oto krótki bilans z roku ubiegłego — z pierwszego obchodu „Dnia Lasu" na Ziemiach Odzyskanych.

W pierwszej połowie lutego roku bieżącego, rozpoczęto już przygotowania do tegorocznego obchodu „Dnia Lasu" — obchodu drugiego z kolei na terenie Dyrekcji L. P. Okręgu Wrocławskiego. Podobnie, jak w ubiegłym roku, tworzy się Komitety Organizacyjne — wojewódzkie, powiatowe i gminne, w skład których wchodzą przedstawiciele związków zawodowych, instytucyj i organizacyj politycznych i społecznych, szczególnie młodzieżowych i szkolnych, przygotowuje się artykuły do prasy, odczyty i referaty, imprezy itp., na całym terenie wspomnianej Dyrekcji L. P.

Tegoroczny obchód „Dnia Lasu" na Ziemiach Odzyskanych stanie się olbrzymią manifestacją Braci Leśnej i społeczeństwa dolnośląskiego; w dniu tym społeczeństwo postawą swą zadokumentować winno, że **lasy Ziem Odzyskanych są drogie każdemu Polakowi, jak drogie są te, prastare ziemie polskie, jak droga jest Ojczyzna.**

W trzy lata po zakończeniu krwawej wojny i odzyskaniu wolności i niepodległości oraz ziem Śląska Dolnego, w przeciwieństwie do pierwszych lat powojennych po pierwszej wojnie światowej, my — leśnicy, nie narzekamy — jak to czynili nasi koledzy po owej pierwszej wojnie światowej — że „...w chwili, kiedy runęły trzy dławiące nas mocarstwa, wyrosłe przez rozbój, grabież i oszustwa, w chwili, kiedy wstała zjednoczona Polska po półtorawiekowej blisko niewoli do pełnego, nieskrępowanego i twórczego życia narodowego, o jednej z najważniejszych dźwigni tego życia — o lesie polskim tak przeraźliwie głucho".

O lesie było „przeraźliwie głucho", bowiem — po odzyskaniu niepodległości i następnych latach, mimo Ustawy Sejmowej z dnia 10. VII. 1919 r., której art. 7 brzmiał: „Wszystkie lasy, do jakiejkolwiek kategorii dóbr należące — z wyjątkiem lasów gminnych i drobnych przestrzeni prywatnych, nie nadających się do gospodarki państwowej — przechodzą na własność państwa przy należytym zlikwidowaniu praw serwitutowych" — nie zdobyto się na oddanie ich we władanie jednemu właścicielowi — państwu, czyli, nie upaństwowiono ich. Ustawa ta nie została zrealizowana — lasy pozostały w rękach prywatnych właścicieli, **którym zależało, aby właśnie o lesie było „przeraźliwie głucho".**

Dziś pod tym względem dużo się zmieniło. **Zjednoczone lasy — ziem dawnych i Ziem Odzyskanych są własnością państwa i narodu polskiego,** a zatrudniony w nich leśnik jest wyrazicielem woli narodu i potrzeb lasu, a nie li tylko prywatnego właściciela.

„Dzień Lasu", jaki obchodzimy w obecnej naszej niepodległości, jest dniem wielce doniosłym dla wszystkich, którzy w lesie i dla lasu pracują, dla których las jest tak drogi, jak droga jest ziemia polska, jak droga jest Ojczyzna.

Oby w najbliższej przyszłości las stał się dla każdego obywatela tym, czym jest — dla leśnika!

Jastrząb

WSZYSTKIM PRENUMERATOROM, CZYTELNIKOM i PRZYJACIOŁOM „GŁOSU LASU" NAJLEPSZE ŻYCZENIA WESOŁEGO ALLELUJA SKŁADA

KOMITET REDAKCYJNY

Z duchem czasu

W mroźny, grudniowy poranek, skrajem leśnej wyboistej drogi wolno posuwa się kolumna ludzi. Zmarznięty śnieg skrzypi pod nogami. Szczelnie otulone głowy i wielkie rękawice chronią przed mrozem. Ośnieżone, przydrożne drzewa stoją jakby zaklęte w głębokim ukłonie. Blade promienie wschodzącego, zimowego słońca z trudem tylko przebijają się przez okryte białym całunem korony drzew, skąpo oświetlając idących w milczeniu.

Na czele kolumny kroczy wysokiego wzrostu mężczyzna w mundurze. Za nim, w małej odległości, pochylony nieco ku przodowi podąża drugi, trzymając w ręku skrzynkę; (to pewnie amunicyjny). Środek kolumny stanowią trzej ludzie niosący (jak wydaje się), ciężki karabin maszynowy, przygotowany do walki. Pochód zamyka kilku ludzi, niosących na swych ramionach (prawdopodobnie) jakąś broń. Całość sprawia wrażenie oddziału partyzantki; lecz przeciwko komu? — Okupant — ten nasz znienawidzony po wsze czasy wróg dawno już leży pobity.

Po półgodzinnym marszu kolumna wkracza w stary las, spalony działaniami wojennymi. W pewnej chwili na rozkaz prowadzącego, kolumna zatrzymuje się. Jedni stawiają na ziemi ciężką broń, inni rozbiegają się do poszczególnych drzew i podcinają je. (Drzewa te widocznie konieczne są do budowy stanowiska dla ciężkiej broni). W tym momencie ludzie, którzy nieśli ową broń porywają ją z ziemi, przystawiają do drzewa i w następnej chwili zwalniają spust; — lecz co to?! — o dziwo! — zamiast wystrzału lub terkotu karabinu maszynowego słychać warkot motoru, sypią się trociny i już po kilku sekundach drzewo zostaje zwalone. Tak — to nie ciężka broń, to nie żadna drużyna bojowa, ani partyzantka, to kolumna robocza z piłą motorową przy eksploatacji lasu.

Nadleśnictwo Dąbrowa-Otoczysta ma wielkie obszary spalonych w ostatniej wojnie lasów. Dla dobra Państwa należy w jak najkrótszym czasie spalone drzewostany usunąć, dopóki jeszcze przedstawiają pewną wartość materialną, gdyż w przeciwnym razie drewno to uledz może całkowitemu zniszczeniu przez zmurszenie i stoczenie przez owady, stając się równocześnie rozsadnikiem tych ostatnich, zagrażających osłabionym lub nawet zdrowym drzewostanom.

W celu szybkiego wyeksploatowania tych częściowo zniszczonych drzewostanów, Dyrekcja Lasów Państwowych w Szczecinku przydzieliła wyżej wspomnianemu Nadleśnictwu piłę motorową, która z uwagi na brak robotników bardzo przyspieszy wyrąb spalonych drzew.

Przydzielona piłą motorową jest piłą taśmową, mającą podwójne zastosowanie: 1) używać ją można do ścinki drzewa przez uruchomienie mechaniczne, króre obraca piłę, 2) do przecinania powalonego już drewna.

W czasie prób ustalono, że piła motorowa przecina drzewo o grubości 25-ciu cm przy szyi korzeniowej w ciągu 10-ciu sekund, wobec czego teoretycznie biorąc, zostaje w ciągu 1-nej minuty ściętych 5 — 6 drzew, a zatem w 1-nej godzinie około 300-tu. Z uwagi na to, że przy pracy następują różne przeszkody natury technicznej, jak: zacięcia się motoru, przenoszenie piły od drzewa do drzewa, przyjąć należy zatem, że praktycznie piła motorowa ścina 200 drzew na godzinę.

Jak wynika z powyższego, wydajność piły motorowej jest bardzo wielka, naturalnie przy odpowiednio zaprawionych do tej zmechanizowanej pracy robotnikach. W tym właśnie celu stworzono tzw. kolumnę motorową, składającą się z załogi, liczącej 10-ciu ludzi. Pracę załogi rozplanowano w ten sposób, że 2-ch ludzi obsługuje i kieruje piłą motorową, jeden podcina drzewa, a pozostali członkowie załogi wykonują pracę pomocnicze, jak korowanie, znoszenie i ustawianie drewna w stosy.

Przy takim mechanicznym rozplanowaniu pracy kolumna motorowa wyrabia przeciętnie około 45 mp. opału i 3 — 4 m³ użytku, pochodzącego z wymanipulowania opału w ciągu 8-miogodzinnej pracy.

Motor piły mechanicznej w ciągu 8-mio-godzinnej pracy zużywa około 15 litr. benzyny i ½ litr. oliwy. Kierując się obawą ewent. rozrzutnego zużywania paliwa przez załogę, oddano protokólarnie piłę motorową kierownikowi - mechanikowi z tym zastrzeżeniem, że cała załoga ponosi koszt nabywania paliwa, a ponadto na rachunek całej załogi przeprowadza się każdorazowo drobne remonty motoru i ostrzenie piły, za wyjątkiem tylko okresowego, generalnego remontu motoru, który to koszt przejmuje na siebie Nadleśnictwo. Załoga motorowa jest obciążona również świadczeniami na rzecz Skarbu Państwa w postaci 25% zarobków od każdego mp. i m³, jako amortyzacji motoru.

W celu zabezpieczenia motoru przed zniszczeniem lub kradzieżą, zostaje piła motorowa codziennie po pracy odnoszona do pobliskiego leśnictwa, gdzie po oczyszczeniu jest każdorazowo zamykana w skrzyni.

Sasiński Franciszek
p. o. leśniczy.

PORADY PRAWNE

AKCJA POPULARYZACJI PRAWA.

Na konferencji przedstawicieli władz, urzędów, instytucyj państwowych, partii politycznych, organizacji społecznych i prasy, odbytej w dniu 10 listopada 1947 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości zapadła uchwała w sprawie udziału czynnika polityczno-społecznego w akcji popularyzacji prawa stwierdzająca:

1) że akcja popularyzacji prawa, mająca na celu związanie obywatela z Państwem Demokracji Ludowej i zaznajomienia go z przewodnimi ideami prawnymi naszego ustroju, a także zmierzająca do pogłębienia kultury prawnej społeczeństwa ma doniosłe znaczenie państwowe, społeczne i polityczne;
2) że podjęcie tej akcji w szerokiej skali jest samodzielnym i godnym uznania dorobkiem polskiej myśli demokratycznej;
3) że konieczne jest dalsze ustawiczne wzmacnianie i potęgowanie tej akcji przez włączenie w nią wszystkich sił ideowych i aktywnych aż do najwyższego szczebla włącznie, które winny akcję tę uważać za swoją własną i winny w całej pełni współdziałać na odpowiednich szczeblach z Ministerstwem Sprawiedliwości oraz z komisjami popularyzacji prawa przy sądach apelacyjnych i grodzkich;
4) że konieczne jest pełne poparcie kolportażu wydawnictw „Biblioteki Popularyzacji Prawa" Ministerstwa Sprawiedliwości i doprowadzenia do tego, aby wydawnictwa te znalazły się w każdej bibliotece, świetlicy, w każdej organizacji, szkole i w każdej gromadzie wiejskiej;
5) że konieczne jest wprowadzenie wykładów popularyzujących prawo na zjazdach, odprawach i konferencjach terenowych.

Doceniając ogólno-państwowe znaczenie poruszonych w uchwale zaleceń Ministerstwo Leśnictwa zarządza:

1) uwzględnianie w programach akcji szkoleniowej pracowników administracji lasów państwowych poza zagadnieniami prawnymi dotyczącymi resortu Ministerstwa Leśnictwa również zagadnień prawnych o charakterze ogólnym;
2) przeprowadzanie na zjazdach, odprawach, konferencjach służbowych popularyzacji prawa drogą wykładów, pogadanek itp. wygłaszanych bądź przez Kierowników urzędów, lub ich współpracowników bądź przez przedstawicieli organizacji politycznych czy społecznych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Gajowy ob. Stanek Piotr — funkcjonariuszom administracji lasów państwowych deputat rolny nie przysługuje. Mogą oni natomiast na podstawie rozporządzenia Ministra Leśnictwa z dnia 24. IX. 1946 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 283) dzierżawić grunty państwowego gospodarstwa leśnego.

Ci zaś z pracowników a. l. p., którzy gruntów nie dzierżawią, lub dzierżawią w ilości do 2 ha, otrzymują karty aprowizacyjne i dodatek stołówkowy w kwocie 800 zł na terenach Ziem Odzyskanych, 600 zł na pozostałych terenach. Żadne inne świadczenia pracownikom z tytułu braku gruntów, nie należą się.

Z Lasów Państwowych

WAŻNE UCHWAŁY PAŃSTWOWEJ RADY LEŚNICTWA

Zmniejszenie rozmiaru użytkowania podstawowym postulatem racjonalnej gospodarki leśnej.

Wskutek ogromnych zniszczeń, jakim uległy lasy polskie w okresie ostatniej wojny, odczuwa się obecnie dotkliwy brak drzewostanów rębnych i znaczne obniżenie się zdolności produkcyjnej drzewostanów młodszych klas wieku. Stwarza to znaczne trudności dla państwowego gospodarstwa leśnego, na którym spoczywa główny ciężar obowiązku dostarczania surowca drzewnego na odbudowę miast, wsi, dróg komunikacyjnych, przemysłu itp. Według orientacyjnych danych potrzeby gospodarcze kraju wymagają obecnie dostaw ponad 12.000.000 m^3 drewna rocznie, natomiast lasy państwowe nie mogą dostarczyć bez uszczerbku dla ich możliwości produkcyjnej więcej niż 8.000.000 m^3 surowca drzewnego rocznie. Dokładniejsze dane o możliwościach produkcyjnych lasów państwowych ustalone zostaną po ukończeniu wstępnych prac taksacyjnych, tj. nie wcześniej, jak w r. 1951, do tego bowiem czasu przewiduje się sporządzenie planów gospodarczych dla wszystkich nadleśnictw państwowych.

W bieżącym 3-letnim planie gospodarczym 1947 — 1949 r. lasy państwowe obowiązane są dostarczać po 10.000.000 m^3 drewna rocznie, czyli o 2 000.000 m^3 ponad dopuszczalną granicę użytkowania. Nadwyżka ta jest wielką ofiarą, ponoszoną przez lasy państwowe na rzecz odbudowy kraju, gdyż uszczupla ona znacznie kapitał produkcyjny państwowego gospodarstwa leśnego.

Wobec takiego stanu rzeczy, w uzasadnionej obawie przed ujemnymi skutkami nadmiernego użytkowania lasów i przed związaną z tym koncentracją wyrębów, Państwowa Rada Leśnictwa na posiedzeniu w dn. 17 stycznia 1948 r. na podstawie przedłożonych przez Departament Zagospodarowania Lasów Ministerstwa Leśnictwa materiałów i na podstawie opinii rzeczoznawców powzięła następujące uchwały:

1. Roczny rozmiar użytkowania w wysokości 8.000.000 m^3 winien być przyjęty jako górna granica użytkowania w lasach państwowych *), przy czym prace, mające na celu dokładniejsze ustalenie etatu rębnego, winny być o ile możności przyśpieszone.

2. Koncentracja zrębów, w warunkach zdewastowania całości lasów państwowych, jest — według opinii Państwowej Rady Leśnictwa — sprzeczna z zasadami prawidłowej gospodarki leśnej.

Uchwały powyższe zostały zaakceptowane przez Ob. Ministra Leśnictwa w dniu 12 lutego 1948 r.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI OKRĘGOWYCH DYREKCYJ LASÓW PAŃSTWOWYCH W SPRAWIE ROBÓT ZALESIENIOWYCH

W dniu 20 — 22 lutego br. w gmachu Ministerstwa Leśnictwa pod przewodnictwem ob. Wiceministra Iwanowskiego odbył się Zjazd Kierowników Oddziału Hodowli i Ochrony Lasu, poświęcony zagadnieniu wiosennej kampanii robót odnowieniowych.

W pierwszym dniu uczestniczył w konferencji Ob. Minister Leśnictwa B. Podedworny, który w przemówieniu wstępnym— między innymi — dał wyraz przekonaniu o konieczności wciągnięcia jak najszerszych warstw społeczeństwa do akcji odbudowy lasów.

Przedmiotem Zjazdu było przede wszystkim zagadnienie organizacji nadzoru prac zalesieniowych, racjonalnego wykorzystania materiału siewnego i sadzonkowego oraz zalesienie nieużytków. Współzawodnictwo w pracach odnowieniowych było tematem osobnego referatu, obszernej dyskusji, w wyniku której ustalono wytyczne dla administracji leśnej, określające jej zadania w tej dziedzinie. Poświęcono również wiele uwagi sprawie udziału administracji Lasów Państwowych w akcji zalesienia i zadrzewienia terenów wiejskich i miejskich. Przy rozważanu tego zagadnienia, szczególny nacisk położono na konieczność udziału pracowników administracji leśnej w akcji uświadomienia społeczeństwa o konieczności zadrzewienia i zalesienia nieużytków drobnej własności. W tym celu pracownicy administracji Lasów Państwowych powinni nawiązać kontakt z lokalnymi Komitetami „Dnia Lasu", by wciągnąć jak najszersze warstwy społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, do dzieła odbudowy lasów, zadrzewień i zalesień nieużytków.

W związku z tą akcją ustalono plan pracy administracji Lasów Państwowych, tak w zakresie wstępnych prac organizacyjnych, jak i wykonania prac właściwego zalesiania.

Wreszcie obszernie omówiono zagadnienie ochrony przyrody. W tej dziedzinie stwierdzono przede wszystkim konieczność popularyzacji idei ochrony przyrody wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Parki narodowe w obecnej rzeczywistości winny być nie tylko terenem badań i prac naukowych, ale również udostępione szerokim warstwom świata pracy.

Na zakończenie konferencji ob. Wiceminister inż. K. Iwanowski wezwał zebranych do wysiłku w pracach zalesieniowych dla uzyskania jak najlepszych wyników w dziedzinie zalesienia.

*) Do czasu ukończenia prowizorycznego urządzenia lasów

POSIEDZENIE KOMISJI UŻYTKOWANIA DREWNA PRZY PAŃSTWOWEJ RADZIE LEŚNICTWA

Z inicjatywy Państwowej Rady Leśnictwa odbyło się w dn. 21.II br. posiedzenie Komisji Użytkowania Drewna przy współudziale rzeczoznawców Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa Leśnictwa. Na podstawie wygłoszonych referatów ustalono, że Lasy Państwowe w ciągu najbliższych dwudziestu lat — ze względu na stan drzewostanów rębnych i duże zapotrzebowanie różnych podstawowych gałęzi życia gospodarczego kraju — nie będą mogły dostarczyć więcej, jak 1.700.000 sztuk podkładów rocznie, podczas gdy zapotrzebowanie roczne Ministerstwa Komunikacji przekracza znacznie ilość 4.000.000 sztuk.

W związku z powyższym, omówiono konieczność zastąpienia drewnianych progów kolejowych na torach stacyjnych i gospodarczych progami żelbetowymi. Dla zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych kraju zachodzi konieczność wybudowania w najbliższym 3-leciu fabryk, które mogłyby wytwarzać łącznie około 200.000 sztuk podkładów kolejowych żelbetowych rocznie.

AKCJA WERBUNKOWA ROBOTNIKÓW DO PRAC W LASACH, DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ POŻARÓW

Apel administracji Lasów Państwowych, wzywający robotników na Ziemiach Dawnych, by stawili się do prac eksploatacyjnych w lasach na Ziemiach Odzyskanych spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród ludności wiejskiej Ziem Dawnych.

Według meldunków, otrzymanych z Dyrekcyj Lasów Państwowych na Ziemiach Zachodnich, gdzie są obszary lasów uszkodzone pożarem, robotnicy grupowo pod nadzorem oddelegowanych funkcjonariuszów administracji Lasów Państwowych przyjeżdżają na teren prac eksploatacyjnych. Dotychczas stawiło się do pracy na Ziemiach Odzyskanych ogółem 5.548 robotników i 161 funkcjonariuszy administracji Lasów Państwowych, z czego przypada:

na Okręg Legnicki	— 2.650	robotników	87 prac. techn.
„ „ Lubuski	— 1.760	„	45 „
„ „ Bałtycki	— 718	„	24 „
„ „ Wrocławski	— 420	„	5 „

Dotychczasowe wyniki pracy przyjezdnych robotników są na ogół zadowolające. Przeważnie robotnicy posiadają własny sprzęt do ścinki i wyróbki drewna, jak: piły, siekiery itp., którym umiejętnie potrafią się posługiwać, co znacznie ułatwia i podnosi wydajność ich pracy.

TRANSPORT DREWNA PRZEDMIOTEM ZJAZDU W ZAGNAŃSKU

Najbardziej palącym problemem gospodarki leśnej, jest wywóz drewna z lasu i jego rozprowadzenie do miejsc przeznaczenia, w ramach ogólno-państwowych zagadnień planu trzyletniego.

Istniejący dotąd archaiczny sposób wywozu drewna za pomocą końskiej siły pociągowej, jako zbyt powolny i kosztowny,

w warunkach obecnej ekspansji gospodarczej, stanowi przeżytek. Dzisiaj koński sprzężaj jest tylko pomocniczym środkiem, służącym do wyciągania drewna poprzez bezdroża leśne do twardej nawierzchni komunikacyjnej, a więc — szlaków szosowych i gościńców bitych. Aby zreformować isniejący rodzaj wywozu na bardziej nowoczesny, a ściślej mówiąc, przestawić go na — zmechanizowany, trzeba było opracować całkiem nowy system transportu, polegający, z jednej strony, na rozbudowie sieci kolejek leśnych, przecinających większe kompleksy lasów, z drugiej zaś strony — na zmotoryzowaniu transportu. Samo przez się rozumie, że jednocześnie należy dążyć do usprawnienia dowozu drewna z lasu do składnic przy szosach furmankami chłopskimi na wozach ogumionych, jako środkiem bez porównania korzystniejszym i dla wozaka i dla dostawcy.

Ponieważ problem ten jest rzeczą niesłychanie ważną na terenie Dyrekcji Lasów Państw. Okręgu Radomskiego, bowiem dotyczy on dostaw drewna na pilne potrzeby państwowe w ilości około 500.000 m³, Dyrekcja, przystępując do planowej rozbudowy węzła transportowego w Zagnańsku i, pragnąc zapoznać i zainteresować tymi zamierzeniami czynniki państwowe oraz organizacje polityczne, gospodarcze i społeczne województwa kieleckiego, a jednocześnie prosić je o pomoc w realizowaniu tego planu, zorganizowała zjazd w Zagnańsku w dniu 21 stycznia rb., na który zaproszono przedstawicieli powyższych organizacji.

Na zjazd przybyli: Wice-Minister Leśnictwa inż. Iwanowski, Wice-Wojewoda Kielecki inż. Moskwa, Prezes Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewnego ob. Stachurski, Prezes Okr. Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. ob. Maruszak oraz szereg innych osób. Zjazd otworzył i zebranych powitał, w zastępstwie Dyrektora Lasów, Wicedyrektor, inż. Michalewski, szkicując zarazem motywy, którymi powodowana była Dyrekcja, zwołując ten zjazd. W dłuższym referacie programowym, Kierownik Transportu D. L. P. ob. Radzimiński, uzasadnił celowość przeniesienia Zarządu Transportu z Radomia do Zagnańska, omawiając w szczegółach koncepcję rozbudowy transportu mechanicznego. W dyskusji nad tymi zagadnieniami, kolejno zabierali głos przedstawiciele władz i ugrupowań polityczno-gospodarczych, obiecując wszechstronną pomoc, bowiem te zagadnienia idą w parze z problemami gospodarczymi władz wojewódzkich.

Następnie przed uczestnikami zjazdu były zademonstrowane różne rodzaje transportu drewna, a więc: kolejką leśną, samochodami, oraz furmankami na kołach ogumionych i zwykłych.

W końcu odbyło się otwarcie Związkowej Świetlicy, na którym wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień. Atrakcją było udane przedstawienie paru jednoaktówek i rozdanie dzieciom pracowników podarunków przez Św. Mikołaja.

B. Zarzycki

Chrońmy widłaki

Przyjętą od lat tradycją jest przyozdabianie w okresie Świąt Wielkiejnocy stołów i mieszkań pięknymi girlandami widłaka.

Zastanówmy się przez chwilę, do czego doprowadził ten zwyczaj?

Widłak należy do roślin, trudno rozmnażających się z zarodników. Najłatwiej natomiast i nieomal wyłącznie odradza się wegetatywnie, to znaczy przez rozrastanie się pędów. — I oto jasne staje się, że masowe wyrywanie pędów widłaka. w celu przystrajania domów lub ozdabiania półmisków prowadzi do stopniowego i całkowitego wyniszczenia tej rośliny Istnieją już znaczne połacie naszego kraju, zwłaszcza w pobliżu większych miast, gdzie widłak stał się rzadkością lub przestał w ogóle istnieć.

Nic przeto dziwnego, że tę ginącą, a tak charakterystyczną roślinę naszych lasów, której zarodniki są poszukiwane, jako cenny surowiec leczniczy, postanowiono ratować przed zagładą i zamieszczono ją w wykazie roślin, objętych gatunkową ochroną na obszarze całego Państwa.

Pamiętajmy przeto, że widłaka zrywać nie wolno, że nie wolno go także sprzedawać ani kupować — nie tylko dlatego, że jest to karalne (do 6 tygodni aresztu i grzywną do 30.000 zł) — ale przede wszystkim dlatego, że jest on rośliną zagrożoną w swym bycie, a przecie nie możemy dopuścić do niszczenia i ubożenia naszej przyrody!

Stańmy więc wszyscy w obronie widłaka i ochraniajmy wszędzie jego naturalne stanowiska!

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

PROTOKÓŁ DODATKOWY

do układu zbiorowego pracy w gospodarstwie leśnym z dnia 16. X. 1946 r., uzupełnionym dodatkowymi protokółami z dnia 28. I. 1947 r. i 31. XII. 1947 r., spisany w dniu 31 stycznia 1948 r.

Administracja Lasów Państwowych z jednej, a Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego z drugiej strony, zgodnie postanawiają:

1. Skreślić § 11, dotyczący zorganizowania pomocy lekarskiej robotnikom leśnym — wobec wejścia w życie Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27. XI. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 2/47, poz. 8), wydanego w porozumieniu z Ministrem Zdrowia, Rolnictwa i Reform Rolnych, Leśnictwa, Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych o warunkach i terminach zastosowania do pracowników rolnych ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa.
2. Uzupełnić § 12 ustępem o treści następującej: Ministerstwo Leśnictwa zobowiązuje się dostarczyć odpłatnie — w miarę otrzymywanych przydziałów, po cenie kosztu własnego ubrania robocze stałym robotnikom leśnym w pierwszej kolejności, a następnie robotnikom sezonowym, zatrudnionym przy eksploatacji, zbiorze szyszek i żywicowaniu".
3. Skreślić § 19, dotyczący wypłaty dodatku rodzinnego dla żony i dzieci i wprowadzić z ważnością od dnia 1 stycznia 1948 r. postanowienia Dekretu z dnia 28. X. 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 414).
4. Uzupełnić § 20 ustępem o treści następującej: „sezonowemu robotnikowi leśnemu, który przepracuje co najmniej 200 dni w ciągu roku, przysługuje 7-dniowy płatny urlop wypoczynkowy, obliczony w analogiczny sposób, jak dla stałych robotników leśnych".
5. Zmienić treść § 26 w sposób następujący:
   a) „Stałym robotnikom leśnym Administracja Lasów Państwowych wydawać będzie opał bezpłatnie w ilości 1 mp. chrustu grubego lub gałęzi miesięcznie.
   Ponadto stały robotnik leśny będzie mógł w okresie eksploatacji nabywać miesięcznie po 1 mp. chrustu grubego lub gałęzi po cenie cennika wyjściowego, obowiązującej na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych w dniu pobrania opału.
   b) Sezonowym robotnikom leśnym Administracji Lasów Państwowych sprzedawać będzie miesięcznie po 1 mp. chrustu grubego lub gałęzi po cenie cennika wyjściowego, obowiązującej na terenie Dyrekcji L. P. w dniu pobrania opału pod warunkiem, że sezonowy robotnik leśny przepracuje co najmniej 20 dni w miesiącu.
   c) Stali robotnicy leśni oraz sezonowi, zatrudnieni przy eksploatacji mogą w ciągu kampanii eksploatacyjnej nabyć zamiast 1 mp., chrustu grubego lub gałęzi 1 m. p. szczap lub wałków po cenie cennika wyjściowego.
   Koszt transportu opału ponosi robotnik leśny".

6. W dziale V załącznika Nr 1 do układu zbiorowego pracy z dnia 16. X. 1946 r. „Wyrób papierówki" zróżnicować stawki płac za wyrób papierówki w sposób następujący:
   a) wyrób papierówki sosnowej, okrągłej i szczapowej w zrębie okorowanej na czerwono z ułożeniem w stosy i spaleniem kory;
      1) Sezonowi robotnicy leśni . . . . 126 zł za 1 mp.
      2) stali robotnicy leśni . . . . . . 90 zł „ „
   b) Wyrób papierówki sosnowej z dłużyc z okorowaniem na czerwono, ułożeniem w stosy i spaleniem kory:
      1) sezonowi robotnicy leśni . . . . 77 zł za 1 mp.
      2) stali robotnicy leśni . . . . . . 56 zł „ „
   c) wyrób papierówki w zrębie, białej, okrągłej i szczapowej (świerk, jodła, osika) okorowanej na biało z ułożeniem w stosy i spaleniem kory:
      1) sezonowi robotnicy leśni . . . . 160 zł za 1 mp.
      2) stali robotnicy leśni . . . . . . 125 zł „ „
   d) wyrób papierówki z dłużyc niekorowanych wraz z okorowaniem na biało, przerżnięciem, ułożeniem w stosy i spaleniem kory:
      1) sezonowi robotnicy leśni . . . . 100 zł za 1 mp.
      2) stali robotnicy leśni . . . . . . 80 zł „ „
   e) ustalić stawki płac o 10% niższe za wyrób papierówki w podwójnych długościach od stawek, ustalonych za wyrób papierówki w pojedyńczych długościach (1.00, 1.10, i 1.20 m);
   f) ustalić normę dzienną dla wyrobu papierówki:
      1. przy wyrobie z pnia 1.50 mp. okorowanie na czerwono
      2. „ „ „ 1.25 mp. „ na biało
      3. „ „ z dłużyc 2.50 mp. „ na czerwono
      4. „ „ „ 2.00 mp. „ na biało

   Do powyżej podanych stąwek należy doliczyć 20% zachęty akordowej.
7. Uzupełnić Dział IX załącznika Nr 1 układu zbiorowego pracy z dnia 16. X. 1946 r. następującym podziałem:
   XI. A. Wyróbka karpiny przemysłowej.
   Za wyróbkę karpiny przemysłowej z ułożeniem w stosy pomiarowe, ustala się nastepujące stawki zasadnicze:
   1) sezonowi robotnicy leśni . . . . . . 405 zł za 1 mp.
   2) stali robotnicy leśni . . . . 350 zł „ „
   Normę dzienną ustala się na 0.60 mp.
   Do stawek powyższych należy doliczyć 20% zachęty akordowej.
   Stałym i sezonowym robotnikom leśnym w przypadku używania przy wydobywaniu karpiny własnych narzędzi, przyznaje się dodatek w wysokości 25 zł za każdy wyrobiony mp. karpiny.
8. W Dziale X załącznika Nr 1 do układu zbiorowego pracy z dnia 16. X. 1946 r. „Warunki szczególne przy wyróbce" zmienić tekst pkt. 1, ustalając jego brzmienie w sposób następujący: Za pracę w wyjątkowo trudnych warunkach, a więc przy wyróbce w terenach górskich, drzew z wiatrołomów, drzewostanów uszkodzonych przez działania wojenne, pożary i klęski pasożytnicze, w wypadkach konieczności dokonywania wyróbki w terenach podmokłych w czasie ich niezamarznięcia oraz przy pozyskiwaniu użytków międzyrębnych z drzewostanów I, II i III klasy wieku, gdy powyżej wyszczególnione trudności łączą się na jednym terenie, co najmniej po dwie, zasadnicze stawki akordowe mogą być podwyższone do 50% — poza tym w innych przypadkach pojedyńczych trudności górna granica podwyżki stawek do 25% pozostaje niezmieniona.

   Robotnikom na terenach, objętych dodatkiem interwencyjnym mało zaludnionych, podwyżka stawek do 50%; zatrudnionym przy eksploatacji pożarzysk i ternów górzystych, mało zaludnionych, podwyżka do 50% za trudne warunki pracy nie przysługuje. Granica podwyżki do 25% dla tych robotników pozostaje niezmieniona.

Postanowienia niniejszego protokółu dodatkowego wchodzą w życie z dniem 1 lutego 1948 r., za wyjątkiem pkt. 3 i 1.

Przewodniczący:
Za Zarząd Główny Zw. Zaw. P. L. i P. D.
(—) **Al. Stachurski**

Sekretarz Generalny:
(—) **K. Kazimierski**

Za Administrację Lasów Państwoywch
Dyrektor Departamentu:
(—) Inż. **W. Ropelewski**

Rozdzielnik

miejsc w Domach Wypoczynkowych, administrowanych przez Zarząd Główny Związku Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn., obowiązujący od dnia 1 kwietnia do 30 października 1948 r.

OKRĘGI	Polanica-Zdrój	Wieniec-Zdrój	Ciechocinek	Zakopane	Międzyzdroje	Bąsak	Międzygórze	Zofiówka	Ilość miejsc w sezonie
Białostocki	1	1	1	1	1	1	1	1	94
Bałtycki	1	1	1	1	1	1	1	1	94
Gdański	2	3	1	5	1	1	2	2	210
Krakowski	3	2	1	2	3	2	3	3	220
Lubuski	1	1	1	1	1	1	1	1	94
Lubelski	1	2	2	2	2	1	2	2	196
Łódzki	5	3	4	3	3	1	5	4	334
Olsztyński	1	1	1	1	1	1	1	1	94
Poznański	1	2	2	2	2	2	3	2	194
Radomski	1	1	1	1	1	1	2	2	130
Rzeszowski	1	1	1	1	1	1	2	1	120
Toruński	1	1	4	2	—	1	1	1	136
Śląski	4	4	4	5	3	2	5	4	370
Warszawski	2	2	2	3	3	2	2	2	212
Wrocławski	5	8	3	4	4	5	3	2	408
Lignicki	1	1	1	1	1	1	1	1	94
OKZZ i FW	30	12	16	17	23	26	16	12	1482
Zarząd Gł.	7	7	7	7	10	10	7	7	694

Każdy członek Związku, pragnący wykorzystać swój urlop w jednym z Domów Wypoczynkowych, wymienionych w rozdzielniku, winien, przestrzegając drogę służbową, zwrócić się do Zarządu Okręgu, w celu otrzymania skierowania.

Rozplanowanie urlopów pracowniczych

Okólnik Prezesa Rady Ministrów Nr 33 z dnia 10.IX.1946 r. ustalił wytyczne w sprawach wszelkiego rodzaju urlopów, udzielanych pracownikom urzędów i instytucji państwowych.

W związku z rozpoczęciem nowego roku kalendarzowego, aktualnym stało się omówienie rozplanowania urlopów wypoczynkowych.

Dotychczasowa praktyka przy udzielaniu urlopów wykazuje nadmierne ich nasilenie w miesiącach letnich, zaś zupełne niemal zamarcie nie tylko w okresie wczesnej wiosny i późnej jesieni, lecz również w miesiącach zimowych, gdy nie brak atrakcji szczególnie w górach.

Na lato odkładają urlopy nawet ci pracownicy, którzy pragną je wykorzystać nie dla wypoczynku, lecz dla leczenia się w uzdrowiskach. Nie zważają oni na to, że trudniej jest przeprowadzić kurację w tym właśnie okresie ze względu na przepełnienie panujące w domach wypoczynkowych i pensjonatach.

Na skutek urlopowania w tym samym czasie dużego procentu pracowników, zastępstwo ich jest ogromnie utrudnione, co odbija się ujemnie na pracy urzędów i powoduje poważne obniżenie wydajności pracy ze szkodą dla interesów publicznych.

Ten stan rzeczy doprowadza do tego, że gromadzą się zaległości w urzędach w oczekiwaniu na powrót z urlopu właściwych pracowników. Ci po powrocie odrabiają zaległości z nadmiernym pośpiechem i wysiłkiem, co łącznie z bieżącą pracą prowadzi do pobieżnego traktowania spraw.

Należyte wykorzystanie urlopu przynosi pożytek tak pracownikowi, jak i pracodawcy, gdyż regenerując siły pracownika, czyni go bardziej wydajnym w pracy.

Uwzględniając wyżej omówione zagadnienia, Prezydium Rady Ministrów w uzupełnieniu okólnika nr 33 z 1946 r. wydało okólnik Nr 1 z dnia 26.I.1948 r. O-III-27.I. w sprawie rozplanowania pracowniczych urlopów wypoczynkowych, podkreślając, że „przy układaniu planu urlopów wypoczynkowych należy unikać koncentrowania wszystkich lub większości urlopów w okresie letnim. Pożądane jest więc rozłożenie ich również na inne pory roku".

Leśnik-partyzant

(Wspomienia o płk. „Azja" - Skarżyńskim)



W orężnej walce z okupantem obok Kieleckiego w pierwszej bodaj linii stała Lubelszczyzna.

Nas, jako leśników, interesuje szczególnie to, że akcja partyzancka tak Armii Krajowej, Armii Ludowej, jak również i Batalionów Chłopskich miała swoją bazę i oparcie w lasach, które, zajmując rejony Annopola, Kraśnika, Janowa Lubelskiego, Biłgoraja i Niska, łącząc się dalej z lasami gościeradowskimi i z kompleksem lasów ordynacji Zamojskich, rozciągającym się z pewnymi tylko przerwami od Struży pod Kraśnikiem aż po San z jednej, a Tarnogród z drugiej strony, stanowiły obszary, w których gromadzono broń i amunicję, przeprowadzano koncentrację oddziałów, chroniono się przed wrogiem, i z których urządzano często wypady dywersyjne, dezorganizując transport i niepokojąc zaplecze wroga.

Leśnicy, gospodarze lasów, znając doskonale teren, wszystkie przejścia i ostępy, mieszkając wśród nich i znając ludność miejscową, oddawali partyzantom nieocenione usługi.

Partyzanci lubelscy znajdowali w gajówkach i w leśniczówkach, w chatach robotników leśnych, przytułek, serdeczną pomoc i opiekę, a wielu członków oddziałów bojowych lub będących w kadrze zatrudniano rzeczywiście albo „od oka" na robotach w lesie. Wielu leśników, uczestnicząc czynnie w partyzantce, odniosło rany, wielu zginęło śmiercią żołnierską.

Na tym miejscu wypada wpomnieć członka Batalionów Chłopskich, leśnika z lasów janowskich, pułkownika Czesława—Roberta Skarżyńskiego (pseudonim „Azja").

Zajmował on wysokie stanowisko zastępcy komendanta Okręgu IV B. Ch. (Lubelskie), prócz tego, jako dowódca oddziałów dywersyjnych, brał udział niejednokrotnie w szeregach śmiałych i udanych wypadach na linie komunikacyjne i posterunki niemieckie. Płk. Robert Skarżyński przeprowadził między innymi tak zwane „wystraszenie" osadników niemieckich, którzy terroryzowali ludność polską i wyciskali ostatni pot z polskich robotników rolnych w powiatach: zamojskim, tomaszowskim i biłgorajskim. Spalenie kilku wsi nasiedlonych Niemcami z Wołynia i z Besarabii odniosło natychmiastowy skutek: wstrzymano dalsze wysiedlanie chłopów polskich, było to wyraźnie widoczne np. w powiecie Tomaszów Lubelski.

W przeddzień większego starcia oddziałów B. Ch. z niemiecką żandarmerią wspieraną przez własowców i kilkanaście tankietek Wehrmachtu w okolicach Zaborowa przy szosie Zamość — Tomaszów Lubelski dnia 28 stycznia 1943 r. we wsi Dzierążnia odniósł „Azja" — wówczas porucznik B. Ch. ciężkie rany. Uniesiony przez towarzyszy broni w bezpieczniejsze miejsce z trudem przychodzi do zdrowia, nie wypoczywa jednak długo i wraca do szeregów. Jego zapał i oddanie dla sprawy są przykładem dla podkomendnych. Jest on zawsze żywym wzorem godnym naśladowania. Niewątpliwy talent organizacyjny sprawia, że zostaje mianowany zastępcą komendanta Okręgu IV. Okręg ten liczył blisko 35.000 ludzi (33.000 szeregowych, 2.000 oficerów) i obejmował 15 powiatów Lubelszczyzny.

Nie obca jest również pułkownikowi „Azji" sprawa wychowania żołnierza B. Ch. na świadomego bojownika sprawy niepodległości i sprawiedliwości społecznej. Żywym słowem i przy pomocy prasy konspiracyjnej walczy o to, aby szlaki partyzantów chłopskich nie zeszły na manowce zdradliwe i grząskie, aby żołnierz B. Ch. był prawdziwym bojownikiem o Polskę Ludową.

W niezwykle zaciętej i krwawej bitwie pod wsią Róża, walczy płk. „Azja" w pierwszych szeregach. Odnosi rany liczne i ciężkie, w kilka dni potem umiera w starej, opuszczonej gajówce, wśród lasów, w których pracował.

Szum tych lasów był ostatnią muzyką, jaką tu słyszał.

Zginął w wieku lat 34.



REPERTUAR DLA TEATRÓW ŚWIETLICOWYCH

Komisja repertuarowa, działająca przy Wydziale Kulturalno-Oświatowym KCZZ zakwalifikowała ostatnio następujące utwory dla użytku robotniczych teatrów świetlicowych: „Nawrócony" — Prusa, „Miłosierdzie gminy" — Konopnickiej, „Dobrzy sąsiedzi" — Aragona, „Szkice węglem" — Sienkiewicza, „Polowanie na tygrysa" — Łukowskiego.

Utwory te zostały udramatyzowane, przystosowane do sceny robotniczej i opatrzone wstępem.

ODDZIAŁ WARSZAWA

Pracownicy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego wyrażają swą solidarność i pełny wyraz uznania dla bojowników o wolność i demokrację narodu greckiego.

W zrozumieniu ciężkich warunków, w jakich walczy bohaterska armia gen. Markosa, pracownicy deklarują sumę złotych 17.330.— (siedemnaście tysięcy trzysta trzydzieści zł), zebraną z dobrowolnych składek, na pomoc walczącej Grecji.

ODDZIAŁ RADOM

Podczas karnawału tego roku, cieszył się dużym powodzeniem teatr kukiełek, wystawiony staraniem Zarządu Koła Związku Z.P.L. i P.D. w świetlicy związkowej w Radomiu.

Było dane kilka przedstawień w wypełnionej po brzegi sali.

Kukiełki zostały wykonane przez artystę-rzeźbiarza J a n i c a, tekst, pełen dowcipu i humoru, opracował insp. W i g u r a, chór mieszany — związkowców, akompaniament w układzie mecenasa C h r z a n o w s k i e g o.

Kostiumy pomysłowe wypracowały członkinie Związku przy wydajnej pomocy w kompozycji pani Trzeciakowej. Dochód z imprezy został przeznaczony na cele kulturalne Związku.

B. Z.

Święto kobiet

W roku bieżącym przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet są szczególnie intensywne. Tłumaczy się to przede wszystkim coraz większym uświadomieniem kobiet w Polsce, jak również coraz mocniejszą pozycją Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w świecie. W odróżnieniu od Dnia Matki — który jest dniem hołdu składanego kobiecie, spełniającej swe wielkie zadanie wobec społeczeństwa, jako matka — to 8 marca jest symbolem przyznania kobiecie pozycji społecznej równej z mężczyzną. Jakkolwiek nazywamy dzień ten Dniem Kobiety, należałoby go raczej nazwać — dniem kobiety-człowieka. Ma on przypominać kobietom krajów demokratycznych o równouprawnieniu osiągniętym dzięki zwycięstwu mas pracujących w walce, w której brały udział ich najlepsze siostry. W dniu tym kobiety polskie solidaryzować się będą z kobietami krajów kapitalistycznych, które nie posiadają dotychczas równych praw obywatelskich i społecznych.

Historia nam mówi, że rządy konserwatywne zawsze chętnie widziały kobiety w roli piastunek ogniska domowego. Wyjście kobiety na szersze forum piętnowały jako groźbę zachwiania rodziny, a nawet jej upadku. Innymi oczami patrzy na te sprawy demokracja. Widzi ona w kobiecie członka społeczeństwa z całym bogactwem zdolności, zasobów energii i siły, jakie może mieć człowiek, któremu daje chętnie szanse równego z mężczyzną startu w życiu społecznym i politycznym.

Po drugiej wojnie światowej we wszystkich krajach o ustrojach demokratycznych zaznacza się zwiększony udział kobiet w życiu społecznym. Uwydatnia się to również w Polsce, a przede wszystkim wśród kobiet zrzeszonych w związkach zawodowych. Pomimo tradycyjnie małej liczby delegatek na zjazdach związkowych, domagają się kobiety swoich kandydatek i wychodzą zwycięsko — czego dowodem były wybory w Związkach Zawodowych Kolejarzy, Chemików, Górników i innych.

Dzień 8.III w br. zmusza kobiety do wzmożenia czujności wobec ataku reakcji na prawa mas pracujących. Z okazji dnia 8 marca kobiety w Polsce chcą zademonstrować swe zrozumienie dla wytworzonej sytuacji międzynarodowej, jak również gospodarki w kraju. Już obecnie na zebranicah przygotowawczych uchwalone są rezolucje, potępiające wystąpienie rozbijaczy jednolitego ruchu związkowego. Jednocześnie w szeregu zakładów pracy kobiety wyrażają chęć wykazania swego wysiłku w pracy nad odbudową kraju. Przystępują one do współzawodnictwa. Pragną 8 marca pokazać, że nie do przywilejów dążą wyzwolone kobiety, lecz chcą spełnić uczciwie swój obowiązek.



POSTANOWIENIA POCZDAMSKIE MUSZĄ OBOWIĄZYWAĆ

W połowie ub. miesiąca z inicjatywy rządu polskiego toczyły się w Pradze odbrady ministrów spraw zagranicznych **Polski, Czechosłowacji** i **Jugosławii.** Ministrowie: **Modzelewski, Masaryk** i **Simicz** przedyskutowali najważniejsze zagadnienia polityki zagranicznej, a w pierwszym rzędzie sprawy, dotyczące Niemiec.

Podczas konferencji ministrowie ustalili pełną zgodność poglądów na całokształt zagadnień, związanych ze sprawą Niemiec.

W imieniu swoich rządów, uczestnicy konferencji stwierdzili, że tworzenie w Niemczech zachodnich odrębnej jednostki politycznej podważa podstawę bezpieczeństwa w Europie.

Warunkiem bezpieczeństwa jest **wspólna kontrola** nad Niemcami, sprawowana przez cztery mocarstwa, okupujące Niemcy. Niezbędne jest przy tym porozumiewanie się czterech mocarstw z rządami innych narodów Zjednoczonych.

Konferencja z naciskiem podkreśliła, że w strefach zachodnich zaniechano demilitaryzacji, denazifikacji i demokratyzacji Niemiec. Co więcej, plan odbudowy Niemiec zachodnich stanowi groźbę dla pokoju Europy.

Ministrowie wskazali na konieczność przestrzegania jedynie słusznej zasady — pierwszeństwa odbudowy krajów zniszczonych na skutek niemieckiej agresji.

★

Ministrowie Czechosowacji, Jugosławii i Polski podnieśli głos przestrogi, wobec próby takiego rozwiązania zagadnienia sprawy Niemiec, które jest sprzeczne z uchwałami Jałty i Poczdamu.

Rozwiązanie zagadnienia niemieckiego wbrew najżywotniejszym interesom narodów Europy prowadzi do zamętu, który zagraża pokojowemu rozwojowi Europy.

Jest zupełnie jasne — dla każdego uczciwie myślącego człowieka — że jedynie siły postępowe i demokratyczne mogą wyprowadzić Niemcy z niebezpiecznego zaułka, w który usiłuje je zapędzić polityka anglo-amerykańska.

Jedynie Niemcy odrodzone na bazie demokracji, dają gwarancję pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Dlatego uchwały konferencji w Pradze były potrzebne i przyczyniły się niewątpliwie do wskazania jedynej drogi do trwałego pokoju i bezpieczeństwa Europy.

LUD CZECHOSŁOWACJI OBRONIŁ REPUBLIKĘ

Prawica czechosłowacka zjednoczyła się, aby rozbić Front Narodowy i wydrzeć ludowi jego rewolucyjne zdobycze. Prawica ta, inspirowana przez siły, wrogie demokracjom ludowym chciała uczynić z Czechosłowacji ośrodek wrogiej działalności, skierowanej przeciw Związkowi Radzieckiemu i państwom demokracji ludowych.

Rozgrywkę podjęli — z pewnością suto opłaceni — ministrowie partii prawicowych.

Lud czechosłowacki, masy pracujące podjęły wyzwanie.

Jednogodzinny strajk protestacyjny objął cały kraj. 10 tysięcy delegatów czeskiego ruchu zawodowego przybyło na obrady do Pragi.

Podjęta rezolucja głosiła: „Domagamy się usunięcia z rządu agentów reakcji krajowej i zagranicznej".

Żądano ponadto między innymi:

Upaństwowienia handlu zagranicznego, domów towarowych, wszystkich zakładów, zatrudniających powyżej 50 pracowników, uzdrowisk, szpitali oraz domagano się uchwalenia ustawy, zmierzającej do pełnego przeprowadzenia reformy rolnej.

Zjazd 200 tysięcy chłopów czechosłowackich całkowicie poparł te postulaty.

Premier **Klement Gottwald** utworzył nowy rząd, złożony z ludzi, reprezentujących lewicę społeczną. Wielkie dni Czechosłowacji wytyczyły słuszną drogę naszego bratniego narodu. Droga ta prowadzi poprzez ugruntowanie demokracji ludowej do socjalizmu. Na tę drogę, pokoju i postępu społecznego, wkracza coraz więcej narodów.

SENSACYJNE TAJNE DOKUMENTY

Departament Stanu USA, w porozumieniu z brytyjskim i francuskim ministrami spraw zagranicznych opublikował niedawno szereg dokumentów hitlerowskich, dotyczących „niemiecko-radzieckich stosunków w latach 1939 — 1941".

W odpowiedzi na to, radzieckie Biuro Informacyjne ogłosiło dzieje agresji hitlerowskiej pt. „Fałszerze historii". Na wstępie Biuro to stwierdza, że Departament Stanu (Ameryka) ogłosił jedynie wygodne dla niego dokumenty, ukrywając inne, to znaczy niewygodne, zniekształcając w ten sposób prawdę historyczną.

Władze amerykańskie i brytyjskie uzasadniają jednostronne ogłoszenie dokumentów tym, że Związek Radziecki miał rzekomo odmówić swej współpracy przy opracowaniu dokumentów, znalezionych w Niemczech. To oświadczenie jest niezgodne z prawdą.

Jaki cel przyświecał ludziom, którzy opublikowali te dokumenty? Chodziło im o to, aby rzucić fałszywe światło na niektóre fakty historyczne i przy pomocy kłamstw i oszczerstw osłabić międzynarodowe wpływy Związku Radzieckiego, jako prawdziwie demokratycznego kraju, stanowczo występującego przeciwko wszelkim agresywnym i antydemokratycznym siłom.

Należy wyjaśnić, że dokumenty ogłoszone przez Departament Stanu, zostały opracowane przez dyplomatów niemieckich. Dlatego też, rząd radziecki sprzeciwił się opublikowaniu ich, bez spawdzenia. Rząd radziecki uważa więc, że ma pełne prawo ogłosić publicznie tajne dokumenty, oświetlając stosunki między Hitlerem, a rządami Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Dokumenty te, zdobyte przez wojska radzieckie w Niemczech, przedstawiają przygotowanie i rozwój agresji hitlerowskiej i drugiej wojny światowej.

W tym celu radzieckie Biuro Informacyjne ogłasza komunikat informacyjny pt. „Fałszerze historii", przy czym dokumenty tajne, dotyczące faktów, przedstawionych w komunikacie, zostaną w najbliższym czasie opublikowane.

FAŁSZERZE HISTORII

Fałszerze amerykańscy i ich anglofrancuscy wspólnicy usiłują wywołać wrażenie jakoby przygotowania do drugiej wojny światowej rozpoczęły się jesienią 1939 roku. Któż w to uwierzy? Któż nie wie, że przygotowania do wojny rozpoczęły się w Niemczech bezpośrednio po przyjściu Hitlera do władzy? Hitlerowski reżim zaś został utworzony przez monopole niemieckie z pełną aprobatą sfer rządzących Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Przygotowując się do wojny, Niemcy musiały odbudować i rozwinąć swój ciężki przemysł, a przede wszystkim przemysł metalurgiczny i zbrojeniowy w Zagłębiu Ruhry. Decydującą rolę w odbudowie niemieckiego potencjału wojenno-przemysłowego odegrał tzw. reparacyjny plan Davesa, przy pomocy którego Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zamierzały uzależnić przemysł niemiecki od amerykańskich i brytyjskich trustów. Plan Davesa otworzył drogę kapitałom zagranicznym do Niemiec.

BENZYNA DLA MORDERCZYCH BOMBOWCÓW

Po konferencji monachijskiej w roku 1938 amerykański trust „Standart Oil" zawarł z koncernem „I. G. Farbenindustrie" układ, na którego podstawie niemiecki koncern chemiczny otrzymał prawo do udziału w zyskach ze sprzedaży produkowanej w Stanach Zjednoczonych benzyny dla samolotów. W zamian za to „I. G. Farbenindustrie" zrezygnował z eksportu syntetycznej benzyny z Niemiec. Układ ten umożliwił rządowi hitlerowskiemu zbieranie zapasów benzyny dla celów wojennych.

Również przemysł brytyjski utrzymywał ścisłe stosunki z przemysłem niemieckim. W roku 1939 po zajęciu Czechosłowacji przez wojska hitlerowskie, przemysłowcy brytyjscy zawarli z przemysłowcami niemieckimi w Düsseldorfie układ, w którym czytamy m. in.: „Wyrażamy dążenie do zabezpieczenia bardziej ścisłej współpracy systemów przemysłowych Wielkiej Brytanii i Niemiec".

(Dalsze szczegóły na temat tych fałszerstw hitlerowskich podamy w następnych numerach).

22 MILIARDY MAREK

W ciągu 6 lat, od 1924 do 1930, przypływ zagranicznego kapitału do Niemiec wynosił około 15 miliardów marek pożyczek długoterminowych i przeszło 6 miliardów marek pożyczek krótkoterminowych.

POLSKA I RUMUNIA

Wizyta przedstawicieli rządu rumuńskiego w osobach premiera **Petru Groza**, ministra spraw zagranicznych **Anny Pauker**, ministra informacji **Octova Livezeanu** i ministra sztuki **Ion Pas**, przyczyniła się niewątpliwie do zacieśnienia więzów współpracy między narodem polskim i narodem rumuńskim.

Widomym dowodem było podpisanie paktu o współpracy kulturalnej między obu narodami. Prasa, radio, pieśń i poezja przyczynią się do wzajemnego poznania i zbliżenia.

Ten pierwszy krok będzie z pewnością wstępem do dalszych kroków, zacieśniających współpracę obu narodów, dla dobra całego obozu demokracji i pokoju, walczącego o zabezpieczenie się przed podżegaczami wojennymi.

Polska buduje swoją wielkość na współpracy pokojowej ze wszystkimi sąsiadami, którym przyświeca idea prawdziwej demokracji.

ARMIA OBRONY POKOJU

Rocznica 30-lecia istnienia Armii Radzieckiej — Armii utworzonej dla obrony zdobyczy rewolucji październikowej, jest szczególnie bliska naszemu narodowi.

Razem z żołnierzami radzieckimi szli nasi żołnierze w pamiętnych bojach od Oki do Berlina.

Ale nie tylko to wspomnienie jest nam drogie i bliskie.

Bliska i droga nam jest myśl, że Armia Radziecka stoi twardo w obronie idei pokoju, opartego na współpracy wszystkich miłujących pokój narodów.

Dla tych idei i tych wartości oddali swe życie najlepsi synowie obu naszych narodów.

WALLACE DEMASKUJE PLAN MARSHALLA

Henry Wallace, niezależny kandydat na prezydenta USA, na zaproszenie Izby Reprezentantów, wyraził swoją opinię o tzw. planie Marshalla.

Wallace oświadczył, że według cyfr, opublikowanych przez departament stanu, kraje zachodnio-europejskie konsumowałyby w 1952 r. o 5% mniej chleba, o 22% mniej masła i 17% mniej mleka, niż w okresie połowicznej depresji gospodarczej w 1934 — 1938 roku.

„Plan Marshalla — stwierdził Wallace — stara się przywrócić niemiecką przewagę gospodarczą. Niemcy znajdują się na pierwszym miejscu w tym planie". Oto cele amerykańskich imperialistów: bogacić się wspólnie z Niemcami, kosztem żołądków milionów ludzi pracy.

MAJĄTEK ZA SZKALOWANIE OJCZYZNY

Dziennik amerykański „Washington Post" podał, że Mikołajczyk nabył kilka domów w stolicy USA — Washingtonie. Kapitały na zakup tych domów zdobył m. innymi dzięki artykułom, pisanym dla prasy reakcyjnej. I wiadomo jest powszechnie, że artykuły te były ohydnymi paszkwilami przeciwko Polsce Ludowej. W naszej historii jest to chyba pierwszy wypadek robienia majątku przez Polaka na szkalowaniu własnej ojczyzny.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Stolarz (zarys wiadomości podstawowych, opracowany pod redakcją inż. B. Hummla). Wydawnictwo Spółdzielni „Czytelnik" w cyklu np. „Wzorowy Zawodowiec", str. 162, cena zł 300.

Ubóstwo naszej literatury technicznej, zwłaszcza fachowo-podręcznikowej, tak niezbędnej zarówno dla młodzieży uczącej się rzemiosła, jak również dla wykwalifikowanych, lub pragnących dokształcać się rzemieślników i techników, dawało się odczuć już przed wojną. Obecnie, na skutek zniszczeń, spowodowanych wojną i okupacją, potrzeba wydawnictw technicznych stała się wręcz paląca. Dobrze się stało, że Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" przystąpiła, aby przynajmniej w pewnym stopniu wyrównać te braki, do wydawania przystępnie, lecz gruntownie opracowanych i obejmujących całość niektórych rzemiosł, podstawowych podręczników fachowych.

Podręcznikiem takim jest **„Stolarz"**, książka, przeznaczona przede wszystkim dla młodych adeptów rzemiosła, kształcących się bądź w szkole zawodowej, bądź też w warsztacie lub w fabryce.

Przy opracowywaniu książki autorzy korzystali z bogatej w tym zakresie literatury obcej, zapożyczając z niej jednak tylko program ogólny wykładu oraz część ilustracyj, opuszczając mnóstwo szczegółów, mniej interesujących czytelnika polskiego, dodając natomiast inne ważne i ciekawe.

Na uwagę zasługuje wzbogacenie książki szeregiem oryginalnych rysunków i fotografii z natury, obrazujących głównie używane w naszym stolarstwie narzędzia i przyrządy, jak również przebieg produkcji, odnośnie ręcznej i mechanicznej obróbki drewna, oraz robót z zakresu wykańczania.

W części pierwszej omawianej pracy czytamy o właściwościach technologicznych drewna, o jego budowie wewnętrznej, o komórkach, tworzących charakterystyczną tkankę włóknistą, a po ogólnych uwagach, dotyczących własności technicznych drewna ze szczególnym uwzględnieniem drewna użykowego, przechodzimy do zagadnień, związanych z przygotowaniem surowca drzewnego, dla pracy stolarza, stanowiącego podstawowy materiał.

Osobny rozdział zapoznaje czytelnika z elementarnymi sprawami, odnoszącymi się do ścinki drzew w lesie, daje mu poznać wpływ warunków transportu oraz przecierania i przechowywania drewna na jego jakość i przydatność dla stolarstwa budowlanego i meblowego.

Po sortowaniu surowca i klasyfikacji tarcicy napotykamy w podręczniku na pomysłowo i przejrzyście zestawione tablice zastosowania i własności najczęściej przez stolarza używanych gatunków drewna z drzew europejskich i pozaeuropejskich.

W tablicach tych uwzględniono barwę bieli i twardzieli poszczególnych gatunków drewna, ich kurczenie się (zsychanie) w % wymiarów drewna świeżo ściętego, skłonność do odkształcania się, ciężar gatunkowy oraz stopień twardości.

Druga część podręcznika zawiera właściwą treść, na której spoczywa punkt ciężkości, oraz istotna wartość tej pracy. Zajmuje się ona obróbką drewna w warsztacie stolarskim, a więc techniką przyrzynania ręcznego i na pile tarczowej, strugania ze specjalnym zwróceniem uwagi na posługiwanie się strugarkami w struganiu maszynowym (strugarki - równiarki, grubiarki), wręgowania, żłobienia wpustów, oraz profilowania, przy czym uwzględniono również i podstawy kreślenia technicznego niezbędnego zwłaszcza przy wykonywaniu części zakrzywionych i wyrzynaniu elementów według linii krzywych.

Obok mechanicznej obróbki, wiązania drewna przy pomocy sklejania, kołkowania, lub zwidlania nastręczają zwykle stolarzowi najwięcej trudności i wymagają najwięcej „miary oka". Podręcznik nasz będzie niewątpliwie stanowił cenną pomoc, zawiera bowiem szereg rad i wskazówek co do dobierania, oznaczania i przypasowywania desek, przygotowania kleju i narzędzi zaciskowych oraz wyboru najwłaściwszych ze względu na przedmiot wykonywany i użyty materiał form łączenia i wiązania poszczególnych elementów. Zasługuje na uwagę podanie w książce różnych praktycznie wypróbowanych recept przygotowywania kleju stolarskiego z odpadków skóry lub z kości, tzw. kleju rosyjskiego (z przymieszkami mineralnymi) i kleju szybko wiążącego, specjalnie preparowanego z dodatkiem chemikalii.

Wykańczanie, ta część pracy stolarza, która dziełu jego rąk nadaje ostateczny wyraz i decyduje o wyglądzie wyrobu, znalazło w podręczniku Hummla dużo miejsca i potraktowane jest wyjątkowo pieczołowicie przez autorów.

Technika oklejania (fornierowania), inkrustacja, intarsja drzewna, barwienie, bejcowanie, politurowanie i polerowanie mebli, wszystko to przedstawione niezwykle żywo, w sposób metodyczny tak, że ten, kto w podręczniku tym szukać będzie rozszerzenia, względnie ugruntowania swoich umiejętności zawodowych, znajdzie w nim prawdziwego mistrza i doradcę.

Tutaj również, podobnie, jak na początku przy surowcu drzewnym i tarcicy, dla lepszego zapoznania się i zrozumienia budowy i właściwości tworzywa — przedstawiono najważniejsze momenty, odnoszące się do produkcji sklejek, oklein i płyt stolarskich.

Dużą przysługę oddać mogą podane w końcu dzieła przepisy na sporządzanie samemu barwników i preparatów, potrzebnych do woskowania, matowania i politurowania.

Do podręcznika dodano 16 tablic z 85 rysunkami narzędzi stolarskich, z podaniem ich prawidłowych nazw polskich.

Zdając sobie dokładnie sprawę z obecnych dużych trudności technicznych, żałować jednak należy, że w książce omawianej nie znalazło się krótkie chociażby przedstawienie najważniejszych stylów w budownictwie meblowym.

Życząc pożytecznemu wydawnictwu drugiego i następnych wydań, miejmy nadzieję, że mieć w nich będziemy również i tablice z barwnymi (!) fotografiami najbardziej ciekawych i charakterystycznych gatunków drewna.

Wydanie podręcznika w formie i w zakresie, przedstawionym, już teraz zaspokoi najpilniejsze bodaj potrzeby w dziedzinie kształcenia i dokształcania się zawodowego i będzie pomocne licznym fachowcom, nie tylko stolarzom, ale i innym z pokrewnych zawodów. **(M. L.)**



Prenumerata roczna wynosi 60 zł. Konto PKO Warszawa 1851.
Wydawca: Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.
Redaguje Komitet Redakcyjny.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wawelska 52-54.

B-47674 Druk. OMTUR, Warszawa, Polna 34.